

ECHO DALEKIEGO WSCHODU

No. 8

MIESIĘCZNIK NARODOWY POSWIECONY SPRAWOM POLSKIM NA DALEKIM WSCHODZIE
MONTHLY NATIONAL REVIEW OF POLISH INTERESTS IN FAR EASTERN ASIA

1 Marca 1922 r.
1 March 1922

ECHO of the FAR EAST

大正十一年二月二十八日 印刷納本
大正十一年三月一日 發行



極東の叫び



第八號

TAKEDA SHINGEN (1521-1573) one of the most known feudal lords of Japan, in the epoch before the Shoguns of Tokugawa.

I. TAKEDA SHINGEN (1521-1573) jeden z władców feudalnych Japonji odznaczał się niepokonaną dziką siłą i odwagą. Całe swe życie prowadził krwawymi walkami z sąsiadami. W wieku dojrzałym przyjął wyznanie sekij buddyzmu Tendai, zbudował świątynię Bishamon i oddał się umartwieniu (wyzeźlił się jadaniem ryb i usunął się od towarzystwa kobiet...) Walki jednak niezaprzestawał do śmierci. — Umierając ranny rozkazał — by śmierć jego ukrywano w przeciągu trzech lat i trumne kamienna ze zwłokami wrzucono do jeziora Suwa.

POLACY WE Wschodniej SYBERJI.

Na Syberyjskim Dalekim Wschodzie byłego imperjum rosyjskiego, albo o Zachodniej Syberji niemamy dziś prawie wiadomości, odcięci murem granicznym komunistycznej Daleko-Wschodniej Republiki nad Bajkałem, dawniej noszącym urzędowe miano Wschodniej Syberji, a dziś podzielonym na państewka mniej lub więcej rządzące się samodzielnie o granicach nieokreślonych, jakby oddzielnych całkiem, z rządami we Władystoku, Błagowieszczeńsku i Życie i precz, na północ w nikomu dziś niepodległym i obszernym kraju jakutow b. Jabutskiej prowincji, aż do oceanu Ładowego, oraz na ziemiach tunguzów wzdłuż północnej morza Ochotskiego, także na obszarach faktycznie okupowanych przez japończyków—jak ujście Amuru, Ajanu, wyspy Sachalinu i waskiego pasa północny nad morzem Japońskim w Przymorskiej prowincji—znajdują się wszędzie mniej lub więcej liczne grupy polaków.—Jezeli w podbiegunowych okolicach są tylko jednostki, to w sterze, kiedy przebiega kolej Syberyjska od Bajkału przez Wschodnie Chiny, to jest Mandżurze oraz nad wielką rzeką Amurem i w Przymorskiej ziemi /Kraj Ussuryjski/ z głównym miastem Władystokiem skupił się licznie, zwiast polski. Zamieszają polacy ludne miasta: Czyste, Wiechnieudinsk, Chabarowsk, Władystok, a najwięcej bodaj ich jest w Charbinie. Są także całkiem polskie-wsie lub z przewagą polskich osadników. Kilkanaście rodzin można liczyć w każdym mniejszym mieście, jak Nikolsk-Ussuryjski, Stretinsk, Mandżuria, iman. Znaczący Kontyngent polaków stanowią rozrzućeni wzdłuż linii kolejowych—Zabajkałskiej, Amurskiej i Ussuryjskiej urzędnicy kolejowi oraz celnicy na pograniczu Chin i w Władystoku. Nie mamy prawdziwych cyfr statystycznych polskiej ludności w tych ziemiach, gdyż obliczenie jest niemożliwe z powodu, że ludność polska, oprócz stałej liczyby w miastach osiadłej, oprócz mieszkanków wsi—kolejnistów jest przeważnie koczownicza—przenosząca się z miejsca na miejsce. Przybywają polacy bowiem z Zachodniej Syberji i uchodzą na Zachód lub za morze, do Polski. Jedni podają ludność tych ziem około 10000, inni z cyfr 30000. Przypuszczalnie należy brać cyfry pośrednie.—Nierazymi przybyszami polskimi do Wschodniej Syberji byli zesłancy konfederacji Barscy z końca XVIII st.—od tego czasu, przez całe stulecie, stale—po każdym powstaniu, w liczbie znacznej, zsyłani byli tedy na osiedlenie bojownicy za Wolność Ojczyzny.—Bez przerwy również zsyłani byli w wieki obecnym w okresie przedwojennym—polityczni—partyj niepodległościowych i socjalistycznych. Oprócz ludzi ideowych i pełnych poświęcenia, których carat wysyłał jako ludzi szkodliwych—wędrowali tu również w ostatnim ćwierćwieczu zeszłego stulecia i w okresie przedwojennym, poszukujący pracy lub kariery, z braku zarobku w kraju ojczystym ciemniejącym przez wojnę wiec: inżynierowie, kolejowicy, urzędnicy na służbie rosyjskiej, doktorzy itd. Jest także nieznaczna liczba osadników wiejskich, po wojnie japońsko-rosyjskiej tu osiadłych—Trzeci element polski—szkodliwy dla społeczeństwa w macierzystym kraju—to osiedlency, po odbyciu kary ciężkich robot w kopalniach, skazani za przestępstwa i zbrodnie wszelkiego rodzaju, przymusowo na osiedlenie. Ostatnie wypadki wszechwiatowej wojny w Europie dały jeszcze jeden rodzaj przybyszów polaków na Daleki Wschód, t.j. uchodźców i jenców wojennych. Taki zespół ludności polskiej ze wszystkich dzielnic dawniej Rzeczypospolitej Polskiej zruczony został na ziemię od wieków historycznie trapiionych, siercającami się ze sobą wędrownkami zbrojnych koczujących dzików ludów—obecnie zaś będących w fermentie walk społecznych, socjalnych lub

wprost bandyckich zamianowa "wojny dla wojny". Wprost grabieżcy, terroru, głodu, tyfusu, dżumy, cholery i innych plag, które zwykle grasują tam, gdzie panuje nieład, brawanie, chaos i pozoga wojenna ludność polska na terenie Dal. Wschodu obecnie walczą rozpacziwie nie tylko, o byt ekonomiczny, ale także o życie. Codzienna troska, lek smierci, wisi nad ich życiem, jak miecz Damoklesa.

I o jedynym tylko marza wszyscy polacy przez los tutaj zarzuceni, a przynajmniej większość ich, ma jeden cel tylko: Powrót do Polski.—SYBRAK.

UWAGA: w wie polskie we wschodniej Syberji są następujące: Nowokijewsk nad morzem Japońskim /zatoka Posiej/ Monastyrz niedaleko zatoki św. Olgi. Kamieniec Polski, Murafa Nowa, Wochabe, Konstantynówka i inne /okolice Chabarowska/ Sierbranka, Zygowka i Rogoczowka /w okolicy Aleksiejewsk nad Amurem/.

O POLSKIM KOMITECIE RATUNKOWYM DZIECI DALEKIEGO Wschodu.

Napisał Wicehrabia Ishiguro b. prezes Japońskiego Czerwonego Krzyża.

Podczas gdy byłem jeszcze prezesem Japońskiego Czerwonego Krzyża, zostałem zaprzany przez Ministerstwo Japońskie Spraw Zagranicznych, czy Stowarzyszenie Japońskiego Czerwonego Krzyża nie mogłoby w jakikolwiek sposób pomodząc biednym polskim dzieciom, które zostały bez pomocy i ratunku w Syberji. Głównem zadaniem Towarzystwa Jap. Czerw. Krzyża podczas wojny jest niesienie pomocy lekarskiej żołnierzom walczącym z obu stron, a podczas pokoju starac się niesć pomoc potrzebującym—w chorobie lub z innych przyczyn. Ratunku. Towarzystwo Japońskiego Czerwonego Krzyża niezaczemnia się w obrębie państwa Japońskiego, lecz według swych możliwości stara się pomoc niesć również w innych krajach i państwach.—Takie jest zadanie Towarzystwa Japońskiego Czerwonego Krzyża zgodnie z wolą Cesarza i cesarowej. Tem się tłumaczy, że na posiedzeniu Towarzystwa zdecydowali się przyjąć z pomocą sierotom polskim na Syberji. Wskrocie dzieci te przybyły do Japonii ze Wschodniej Syberji podzielone na grupy i zostały umieszczone w Fukudenkai, gdzie zostały do czasu dalszej podróży do Ameryki.

Cheć wykazać swój podziw nad tem, jak prezes i członkowie P.K.R. troszczyli się o dzieci z taka kłiwością, jakby te dzieci były ich własne, jak dzieci słuchaly pilnie nie tylko swych polskich opiekunów, lecz i japończyków—jak japońscy bedacy tego samego wyznania o dzieci polskie z laskawością odwieźdzali je i troszczyli się, jak licznie publiczność japońska, która dowiedziała się o sierotach polskich w prasie, przynosiła im podarunki i rzeczy potrzebne—jak japońskie sieroty mieszkające wspólnie z dziećmi polskimi w Fukudenkai bawily się, jak siostry i bracia—jak dzieci polskie pilnowaly porzadku bez pomocy starszych. Wszystko to dla mnie było nowością i ciekawością bardzo. A jej Cesarza Moca dowiedziawszy się o dzieciach polskich posylał dowozom z podarunkami ze swego otoczenia.

Japonja jest Kraina bardzo daleka od Polski, w przyszłości, gdy syberyjska droga zelazna znów bedzie funkcjonowac w porzadku, dla wielu japończyków otwarta zostanie droga do Europy i wówczas beda mogli zwiedzic Polske.—A polskie dzieci, które byly w Japonji, w Fukudenkai zapewne stana sie lacznikiem w przyszłości—ze Polska i Japonja beda zawsze w scislej przyjazni.

Z DRAMATOW DZIECIECYCH. DOM POD TRUMNY I KRZYZA ZNAKIEM.

I znou pytanie przeciska sie przez moze boleśnie. Gdzie alonc? Gdzie promien wesela? Gdzie smiechu brzmienie?.....

Cyt! Skrzepelnie zarzewiale zwiazusy, szczenkly klamki. Wychyla sie twarz pomarzonca lad, chorob i cierpien zolta pergamini. Ciotka K? Nie. To wlaściciela domu z trumna czarna na sztydzie. Jakze zestrzaja sie ta trupia, zolta twarz z tym domem smutnym! Dostrzaja sie naturalnie, dobrze, na tle drzewi obłych klakami wojluku, na surowem pieknie sopelek uperlonych szklwlem lodu i na tej wewnetrzny ponurej ciemności domu, jak lochu otwory. Wchodze z pewnym niepokojem i niezrozumialym lekciem serca. Obszerny, chmurny pokoj. Wisza cienie u scian. Sacza sie z pulapu i pelzaja jakby do nog moich, po drewnianej podłodze, jak jakas ciepla sniadosc, tajemnicza, grobowa. Coz ciezkiego zamkniętego uderza z tamtad i mysl nagle szuka, jakby czegoś i wraca na zewnatrz gdzie wisi godlo domu krzyz i trumna.

Dziwna mysl, jak lot nietoperza przesuwa sie powoli p zez moze i wlecze sie, jak czarny pogrzehowy karawan, przez ten dom—grob zywych. Mieszkanicy polzywe trupy ciagna tu pasmo nudne i smutne wegetacji — polzyca Wdowa wlaściciela, niegdys zona grobarza—majstra trumien i inasynji wiecznego spoczynku, pozostawila sztyld po smierci meza, jakby widomy dla siebie znak wapomnien po zmarlym.

Idę—We wskazam mi przez na kierunku do ciemnej izdebki, wtem z bocznych drzwi, z polmroku wypada zgraja pow.....Wzdrygnęły się. Otwieram szeroko zdumione oczy i licze: jeden dwa, piec, dziewiec, trzynastecia.....Dogi, wielkie, szare, mopsy ze swieciacmi sie oczami, ogary.....czarne i pstre jak diabły. A wszystkie tuczne, upasione. Przewraca sie, warczy, skomli, klebi sie pod moimi nogami. Czy to sea?

"Nie boj sie Pan," skrzeczy stara zolta trupia twarz wdowy, "te psy to moja jedyna pociecha."

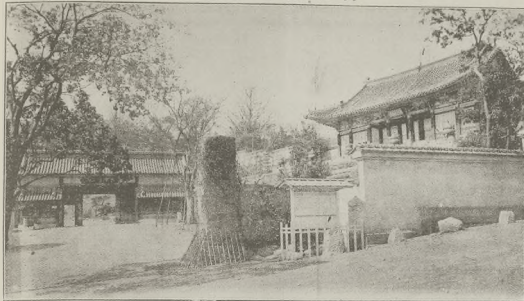
"Jedyna pociecha" był mysl w duchu, co za nudne szalenie zycie, bez wartosci....."

Odycham przez skłomlone psy i przestepuje prog ciasnej izdebki. Boze! gdy poprzednia izba byla grobem zamocznych, ta izdebka—to grob Lazara. Jak widno staje przedemna szczupla sucha postac kobiety. Twarz w polmroku zamglona, zmiecia siecia zarszacek i blada, oczy o powiekach zaczerwienionych ogniem suchym goraczkowym pala sie; podobna do szarej wizji. Ciotka K? . . . "Tak."

Dookola niedostatek. Wszystko wydaje sie sniadę w polmroku i smutne bardzo. Na lozu drewnianym azara, lezaca sklebiana postac ludzka. "Boze!" Pobiegly moje oczy, rozszala na ciemności trupie rysy i przerazone cofnely sie. . . Postac poruszyla sie, jak gdyby chcac obycem oczom swoje obrzydliwosci widoku przewlekłej smierci, gnijacej i ohydnej; przykryla sie szarym lachmanem. Serce we mnie siercilo ze zgrozy. Skrzyzulo sie boleśnie, wglab cofnelo sie i zamarlo. Na widok okropnego zniszczenia ludzkiej godności, lek potrzal sercem, jak wicher gdy drzewo potrzasa.

Ciotka spotrzegla zachwiecie sie i groze na twarz mojej i spojrzawszy blademi, jak prochno swieciacmi sie w mroku oczami szepnela: "Siostra slega. Paraliz odjal jej wladze nog i rak". . . .

大倉集古館正門



I. Wjazd do muzeum Okura /Shukokwan/ w Tokyو.

/The Front Gate of the Okura—Shukokwan./

Usiadłem na małym ciosanym zydłu. Nie daremnie ten dom znaczony godłem krzyża i trumny! Z ust ciotki K. popłynęła cicha, bezbolesna, smutna ogromnie opowieść—skarga:

"Nie sposób, tak kochać człowieka po nad siły po nad wszystko na świecie. Nie wolno tak kochać... To grzech. Boga tylko się kocha. Niedługo na srobie ucieczenie błogostawieni święci panny szły za wiare święta. Siostra szła na ucieczenie za człowiekiem. Za te grzeszna miłosec Kąra Boska ją spotkała sprawiedliwa. Zjadła ją miłosec. Zabiera jej życie, zniszczyła jej zdrowie i nie daje skonać. I chociaż skonać pragnie i chociaż prosi i wzdycha o śmierć codziennie, Bog jej śmierci nie daje. Dawniej za nie jej były dzieci wobec miłosci nieszczęsnej, za nie wazytako na świecie. Bywało patrzy na meza jak w tece i kroku odnie nie odejdzie i świata po za nim nie widzi. Na skinięcie gotowa jak słuzaczka, jak niewolnica zaprzeczana. Tak nie można kochać człowieka—grzech..."

Ciotka wzdychając patrzyła gdzieś w przestrzeń szeroko otwartym suchym zaokrąglonymi oczami asety i fanatyka. Twarz drgała piadami nerwow. Usta wazkie zapadły głębiej. Biedna! Nie wiedziała, że jest dotknięta również ta szalona choroba. Równie oddana, równie ślepa miłosec. I gdy tamta konała z tesknoty serdecznej, boleści za wspomnieniem jeno, za cieniem drogim, szesć lat przykuta do łoża i ślepa—Ta dokazywała cudów wytrwałosci mozolow i poświęcenia i si i potężniejsza, swiętsza nosiła bezwzględna, a wielka. Prosta była i skromna jej opowieść, jak proste i skromne jej życie.

"Gdy się tylko pobrali siostra z mezem—poszli w świat. Ja z niemi, za niemi. W kraju bieda była, a pracy, a zarobku nie było. Tos my uciekali od nędzy... Tos-my szli szukać doli lepszej, gdzieś w świat szeroki przed oczy, choc narukotno i teskno nam z początku wdorowki było. To się wie przecie, aby się skaplerz swięty włożyło na pierci, a poleciło ziemi rodzinnej i Bogu, to nic się człowiekowi złego nie stanie. Dokola było wszystko, co prawda obce, nieprzyjemne dla nas, aleśmy w domu wlasnym na obcej ziemi byli, jak w Polsce niby; i słowa mowilo się po polsku i Czeszochowska Panienka na scianie i placacych wierzach nad stawem malowanie, jak w naszej wiosce, cos my ten widok farbowany na rynku kupili. Jeno spojrzysz, han o wierzochowym znieczu i chociaż kosciała w pobliżu niema, ani polskiej rzeczy zadnej, zda ci się wyraznie, że słyszysz daleki, daleki dzwonn po rosie, po polu na Aniol Panaki i zdaje ci się jakby cwiarkaly wroble, obleglszy wierzby sennie i zasypiając w gniazdkach. I jakby w gaju wilgotnym zdaje ci się odezwaly się krzyk nocy samotny... Tak mysla bywalismy w Polsce—u nas. Widlo

się zwiazgierkowi dobrze, a do domu zawital spokoj, dostatek, wesolosec, Urodzila się stostrze Julka, zuch dziewczucha. Samam ja wychowala, samam wynianczyla od pieluch, od kolebki. Potem przyszedli na świat Bolek. Pracowalam z niemi i cieszyłam się z niemi. Ich zyciem zylam. Bo oni byli jedyni na całym świecie drodzy tylko. Bo rodzice tam dawno w Polsce w mogile.....

..... Nie domawiając stara z westchnieniem nagle umilkła. Pewno jakichs wspomnienie ciezkie o którym nie mgwi się chętnie, a z boleścią przed obcydm, drogę a swięte a schowane bardzo głęboko przed szczytatem ludzkim lub lek-komylna ciekawoscia, w starej panienskiej duszy. Moze miłosec zawiedzioną? To naturalne i zwykłe w pewnej dobie zycia jednostki ludzkiej. Nie pytałem się, bo uszanowac chciałem tajemnicę. Po chwili milczenia ciotka ciagnęła dalsza opowieść. D. C. N. W. Lazega.

WIESCI Z JAPONJI.

S.p. MARSZALEK JAMAGATA.—

Dnia 31 stycznia zmarł książę Arimoto Jamagata marszałek Japonji Jamagata urodził się w Hagi 1838, pochodził z rodziny samurajskiej rodu Chosiu. Wr. 1866 w walce cesarza Meji przeciwko szogunom—stanął po stronie cesarskiej, dowodząc wojskiem w Echigo, odznaczył się wzięciem fortecy Nagaoka W 1869 roku jeździł do Europy dla poznania kunsztu wojennego. 1871—został ministrem wojny. W 1877 naczelnikiem sztabu jeneralnego. 1882 objął teke spraw wewnętrznych i otrzymał tytuł hrabiego. Następnie podczas długiego swego życia pełnił funkcje dwakro ministra spraw wewnętrznych, trzykroć ministra wojny—i trzykroć prezesa ministrów—z przerwa paroletnia nosił tytuł Prezesa Rady Tajnej, aż do śmierci.—Dwakroć zwiedził Europę—w roku 1896 jeździł do Rosji na koronację Mikołaja II. W roku 1898 otrzymał tytuł markiza i marszałka. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej był szefem sztabu jeneralnego i po ukończeniu wojny otrzymał tytuł księcia i ordery.

—Był on tworcą i reorganizatorem armji japońskiej na modłę francuska. Był głową partji wojennej i odcięciem idealow nacjonalizmu japońskiego w ostatnich 50 lat.

Kiedy Okuma był kierownikiem partji demokratycznej i liberalnej, Jamagata stał na czele konserwatywizmu i biurokracji. Miał ogromny wpływ na rządy Japonji. Historia jego zycia jest historią odrodzenia Japonji. Z nim i z Okumą schodzą ostatnie czynne postacie tej epoki.

大倉集古館陳列從德意志國寄來之像



3. Muzeum Szt. P. Okura: Ubari Sonja—Drewniany posazek lakierowany z 8 stulecia.

/Ubari Sonja—Lacquered Japanese Statue./

ZAGRANICZNY HANDEL JAPONSKI.

Tokyo. 18 stycznia/Prasa Stow.—Japoński handel zagraniczny w roku 1921 wykazał znaczny spadek w porównaniu z rokiami 1920, kiedy import przewyższał eksport o 353,000,000 jen. Eksport japoński za rok 1921 wyniósł 1,225,000,000 jen, a w roku 1920—1,948,000,000 jen; import w roku 1920 wyniósł 1,578,000,000 w porównaniu z 2,336,000,000 w roku zeslym.

WYSTAWA W TOKYU.

Dnia 10 marca otwarta zostanie w Tokyو—wystawa wytorow handlu i przemysłu, całej Japonji—wystawa będzie przedstawiać całokształt kultury japońskiej. Trwać będzie przez 6 miesiecy.—

STAROZYTNY ZWYCZAJ.

Piekny zwyczaj obchodzi się każdego roku w Japonji. Na nowy rok cesarz zjadł temat do utworu w ogólnie rozpowszechnionym krokiem wierszowaniu "tanka". Na temat ten książęta i księżniczki krwi tworzą poezje—i zwykli śmiertelnicy. Na temat ten kompozytorowie układają śpiew, muzykę i tańce—które wykonywują gejsze. Zwyczaj ten obchodzony jest od czasow niepamiętnych. W obecnym nowym roku w styczniu temat "tanka" podala cesarzowa. Po polsku brzmi mniej wieciec tak:

"Błękitne morze—na którym uciżyły się balwany—wschodzi słońce.

Spoglądam na pokój ludzki."

Następca tronu—regent Hirohito dospiewał "Tanke" tak:

Patrzac, pragnę, aby cały wszechswiat był tak spokojny, jak spokojnie spogląda słońce na wielkie wody."

Na temat ten wielu japończykow przysłało swe poezje. Oto przykłady: Yosikawa pisze: "Kazda fala gora nowymi balwanami, gdy tylko oświeci ją słońce."

Pani Makino tworzy: "Daleko za lazurowem morzem wschodzi słońce i fale złocieste biegną ku brzegu."

W obecnym roku pierwszy raz w pisaniu "tanka" brała udział również europejka pani Banne.

日光仁王門



6. Bózek wiatrow w Nikko.

W świątyni Niomon.

The God of Wind at the Nikko shrine.

SWIETO DEMONÓW.

Obchodzi japonczy 2 lutego. Po japonsku nazywa się "Tsuiua" "Prześladowca-demon".

Folklor japonski oddaje jedno z pierwszych miejsc w czi bozkow poczwarnym / zlym duchom / ktore nazywa "Oni". "Oni" ma dwa rogi na glowie, cialo czerwone/aka-

oni/ lub bledkine /'ao oni'/, jest nagi, przepasany wokolo bioder skura tygrasa /tora no kawa no fundoshi/ uzbrojony olbrzymia zelazna sekowata pala /kana-bo/. Jest symbolem sily i dzikosci. Sa takze inne twory poczwarne "han-nya" ktore sa wyobrazeniem chytrosi i przebieglosci.

Swieto "Tsuiua" w poszczegolnych okolicach obchodzi kazdego roku 2 lutego. Dzień ten rowniez nazywaja "Rishun" t.j. poczaték wiosny takze "Setsubun" Podzial /rozdziel /pory roku". Dzień zakonczenia zimy-dzień poczatku wiosny. Jest dniem przesladowania zagrody japonskiej przez duchow zla-demonow. / W dniu tym odbywa sie opiekankie strakow rosliny nazwanej "Daizu" /soia hispada/. Wieczorem jedna z osob rodziny /domu/ przybiera sie odswietnie w odziez, nakazywana przez ceremonial, bierze przeznaczone drewniane pudelko z "daizu" i rzuca je po kolei wewnatrz mieszkania. Wszyscy w domu spiewaja krzykliwa wysoka nuta:

Fuku wa uchi!

Oni wa soto!

czyli: Los /szczęście/ wewnatrz!

"Oni" /demony/ zewnatrz!

"Oni" przestraszone blaskawicznie, w piechu uciekaja z domu.

Uzywa sie wiec te rosline, jako bron przeciw przesladowaniom demonow "Oni".

Wyraz mame' /roslina/ po japonsku oznacza rowniez "mocny" -zdrowy". Swieto to w starozytnosci nazywalo sie "Oni-Yarai" t.j. "przesladowcy-demony". Ludowa nazwa takze brzmi: "Mame-mawi"/t.j. mame-roslina i mak-u-rozrucicie/.

W swiatyniach japonskich obchodzi swieto "Tsuiua" uroczyscie. Przed swiatynia na placach: silacze "sumotori" aktorzy, muzycy i inni artysci, wypelniaja gry i przedstawienia, trescia ktorzych sluzą demony "oni" przesledujacy czlowieka. Po japonsku nazywa sie "toshi-otoko" i.j. "ludzie roku".

日光仁王門



5. W swatyni Niomon w Nikko

—Bóg piorunow.

God of Thurdet in the Niomon—Nikko.

Dla odbycia szeszeilwie "podrozy, udaja sie do swiatyni" podczas obchodu "Tsuiua".

Przygotowujac sie do wojny z nieprzyjacielem, japonczyzy urzadzaja pochody i zebrania wojenne, budzace zapal i odwage, obchodem "Tsuiua".

19/X. 21 r.

Podal: W. Dorszprung,
Z Harukichi-Shimoj.

SWIETO LALEK.

Dzien 3-go marca.

Po japonsku brzmi Hina-matsuri /hina. lalka lub dziewczec, matsuri—o: swieto/ takze Momo no sekku "swieto brzoskwin".

W "toko-no-na" /alkowa/ przygotowujac piec polek przykrytych plonem czerwonym, ktore japonczyzy nazywaja "hina-dan" /t.j. polki dla lalek/. Na pierwszej polce z przodu wieszaja zaslane zplecona z szosci zdziel drobnej slomy, /ostatniego zbioru ryzu/. Na polce ustawiaja male laleczki, przedstawiajace cesarza i cesarzowa Japonji, ktore nazywaja "dañi-sama"; kukielki siedza na tronie a przy nich dwaj mlodziency cesarskiego dworu /"knn nyo"/; pieciu muzykantow z rozmatnymi instrumentami. Ta ostatnia grupa nosi nazwe "go-nin-bayashi", t.j. orkiestra pieciu osob. Na innych polkach ustawione w wyszukany porzadek znajduja sie cacka i bawid-calka. Ruchomoscie i ustawilya kuchenne i

東京の葬式



Pogrzeb w Tokyo.

Buddhist Funeral in Tokio.



domowe, sluzace do toalety, lakierowane i polaczone naczynia, przybory calkiem mikroskopijne. W koncu ustawione stopniowo lalki i kukielki, przedstawiajace osoby i rodziny, panstwa domu i t.d. Sa tu lalki japonskie z nosami plaskimi, przymocowane, obok laleczki europejskiej z blond grzywka, z oczkami bledkietnymi, dalej wozek ciagniony przez konie, to znnowy trzy lapy w poblizu bicykl z sportmenem bez glowy. . . .

Przed polkami temi, znajduja sie dla dziatwy, smaczne pokarmy, slodycze, cukierki i delikatny kuchni japonskiej, w dawkach ministerowych, na maluczkiach stoleczkach. Sa takze kwiaty i owoce brzoskwin /mono/Zastawia rowniez podarunki "hishi mochi" /mochi rodzaj napitku/ i "shiro-sake" likier slodki biały /shiro-bialy sake alkohol pedzony z ziarnek ryzu/.

Jestto przewaznie swieto dziewczat. Dla nich sa lalki, cacka i zabawki. Dzieci uczą się

obchodzac swieto lalek, od opiekunow, wzdieznosci do praw Japonji, poszanowania jej monarchow, obczajow i zwyczykow starych. Bawiac dziecia, dziatwa, odwiedzaja swych mlodych przyjaciel i zaprasza do siebie-do domu, po kolei, zwracajac sie z glebokim uklonem. Dzieci sa obdarzane zabawkami i rozzywkami, dobra i posilna wieczera. Pija "shiro-sake" jedza slodycze. Jezeli w swieto Lalek w swieto dziewczat w rodzinie urodzi sie dziecko, w roku tym obchodzi "hina-matsuri" swieto nowonarodzonego dziecka. Krewni i przyjaciele domu obdarzaja z tej okazji wszystkich lalczkami. W domu tym swieto nazywa sie woczwas "Hatsu-rekku" pierwsze swieto", t.j. pierwsze swieto nowonarodzonej lalki.

Przelozyl:

Z Hanukichi Shimoj.
W. Dorszprung18.X. 21.
Tokyo.

WIESCI Z POLSKI

WYBORY W WILENSZCZYZNIE.

Dnia 8 stycznia na wyborach: na 117-tu posłów wybrała partja polaczenia Litwy z Polska 90 poslow.—Nieurzedowe raporty o wyborach na Litwie srodkowej oraz powiatach lidzkim i braciawskim, przyznaja partji pracujacej za ascylum wlasniom dystryktu wileńskiego do Polski, 82 poslow pewnych, a mozilwie nawet 90-ciu na ogolna liczbe 116 poslow.—

LIGA NARODOW NIE UZNAJE WYBOROW W WILENSZCZYZNIE.

Paul Hymans, przewodniczacy obradujacej Rady Ligi Narodow, oglosil publicznie na sesji, ze Rada Ligi Narodow nie moze urzedowo uznać wyborow w Wilenszczyznie za orzeczenia, czy dane terytorjum ma nalezec do Polski czy Litwy.

LEKARZE JAPONSCY W WARSZAWIE.

Bawili w Warszawie lekarze japonscy delegowani przez wydzial zdrowia Ligi Narodow dla obznajmienia sie ze stanem walki z epidemjami. Goscie japonscy dokonali oględzin szpitali s-go Stanislawia i Wojskiego.

ZWROT ZRABOWANYCH RZECZY.

Dnia 6 grudnia b. r. wyslany zostal do Polski eszelon w liczbe czterdziestu kilku wagonow, wiozacy do Warszawy mienie polskie Zarzadu Palacowego, ewakuowane przez rzad carski w Warszawie.

POWROT REPARANTOW.

O strasznym losie reparatorow w Baranowiczach zamieszcza "Kurier Warszawski" raport p. Jerzego Sosnowskiego, przedstawicela na Polske, utworzonego w Nowym Yorku amerykanskiego komitetu pomocy dla Polski.

P. Sosnowski opisuje okropna podroz wychodzcow z Rosji, ktorzy powraca dziennie 2,000 do 3,000 osob, ze stacji granicznej Kolosowo, w bydlących nieogrzanych wagonach do Baranowicz.—Wladze sowieckie wypychaja do nas cale falangi reparatorow—warod ktorzy polacy stanowią czesto znikomy odsetek. W Baranowiczach wychodzcow wraz z bagazem zapędzaja do nieogrzanych, pozbowianych wszelkich sprzetow barakow /dawne stajnie/, obrzydliwie brudnych.

"Jada tysiatce złe odzywianych, z glodu prawie umierajacych uchodzcow, rzuconych na pastwie srogiej zimy. Nic wiec dziwnego, ze smierc w kazdym pociagu plon zbiera obfity, ze na etapie w Baranowiczach uindert przecietnie dziennie 40 osob, ofiar glodu i chladu. Jest to prawie codziennym zjawiskiem po przybyciu pociagu znalezc zlezykach na sniegu kilkanascie trupow—czekajacych na przewiezienie do przeladowanej trupiarni."

"Do dnia 1 b.m. na etap w Baranowiczach przybylo ogolem 300.000 uchodzcow z Rosji. Wracali z radoscia w sercu, aby znalezc smierc glodowa na progu Polski. Przez listopad powloclilo ich 62.000. Z posrod nich zmarlo w Baranowiczach w szpitalu na tyfus 320, zas z glodu, wycienczenia i mrozu przeszlo 1.2000. Trupy mierzchn, kobiet i dzieci skladane sa, jak szcapy drzewa w jakiejis szopie, wczaj przepelnionej, bo kazdy dzien przynosi nowe dziesiatki ofiar. Spytano dozorce tej trupiarni, ile cial tam lezy?"

"Ktozy tam liczyl? Jak sie szopa zapelni, grzebie sie, aby zrobic miejsce innym. . . . Obraz piekła nie konczy sie w Baranowiczach."

Wracaja chlopi po spedeniu kilku, nieraz szesciu lat w Rosji. Daza do swoich siedzib w wschodniej czesci Polski i zastaja nagie pola. Popalono cale waie, kiedyys ludne i

zasobne. I nikt tych ludzi nie ostrzeza, ze nie maja dokad wracac. Niemä zadnej opieki ze strony starostw miejscowych. Ani sladu jakiejkolwiek organizacji, myslil rozumnej. Pedzawic gromady oszalaly z trwogi rodzin chlopskich po przez zasniezone pola w mroz 25—stopniowy, trawieni glodem, gorzacka w strome Baranowicz. O ile nie zamra z glodu i mrozu na drodze—czeka ich to w Baranowiczach. Smierc przed nimi i za nimi. Ci ludzie juz sie nie skarza. W ich sercach juz wszelka nadzieja zamarla. Jezca i wyja, jak oszalone zwierzeta. Po latach strasznych meczami w bolzewickich kazamatach, roztocono przed nimi cien nadziei i spedenzo na smierc najstraszniejsza: smierc meke smierci wystraszonych dzieci—z glodu. . . .

大倉集古館陳列の佛像



2. Muzeum Szt. Piekna Okura—Fugen—Bosatsu—Posag drewniany Buddy z 10 wieku—(Fugen—Bosatsu—carved in Wood and painted, Japanese)

PIESN

Tak cudnie spiewa piesni—o Polsce spiewa
I sluszy serce me—
W marzeniach w snie
Jak ptasz w ciszy nuci tam i szumia w Polsce
drzewa. . . .
Tak dziwnie nuci piesni—o Polsce nuci
I sluszy serce me—
W marzeniach w snie
Jak serce polskie bije tam-to cieszy sie, to
smieci.
Tak cudnie dzwoni piesni—o Polsce dzwoni
I sluszy serce me
W marzeniach w snie
Jak lud pogwamnie spiewa tam i dziewczce z
pionska goni. . . .
Tak hucznie dzwieczy piesni, o Polsce
dzwieczy
I sluszy serce me
W marzeniach w snie
Fanfary huczac graja tam—i szablą polską
brzezcy. . . .
Tak tesknie szumi piesni o Polsce szumi—
I czuje serce me
W marzeniach w snie
Ze kocha ktos mie w Polsce tam-ze pionske
na zrozumie. . . .
Tak cudnie nuci piesni—o Polsce nuci
I sluszy serce me
W marzeniach w snie
Jak cala Polska gwarzy wczaj—o szczesciu,
ktore wroci. . . .
Maj 1919 r. W. LAZEGA.
Charbin.

WIESCI ZE SWIATA

POWROT SIERTO.

Dnia 28 stycznia z New—Yorku odjedchaly do Polski na statku "Princess Matoyka" 312 dzieci polskich z Syberji sprowadzonych przez Polski Komitet Ratunkowy D. Dal, Wschodu w Tokyو. Wyladuja w Gdansk. —Dzieci te rozmieszczone beda w zakładach Zjednoczonych Towarzystw Dobroczynnosci w Wielkopolsce i Mielniezy i Broniszewiczach—Ks. kardynal Dalbor tozczas nad niemi opieka—a Wyzdial Narodowy oplaca ich utrzymanie. W Ameryce pozostaja 48 dzieci—z ktorzy 27 maja ukonczy studia w Instytucie Rzemieslniczym Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs—reszta zas oddana jest krewnym i rodzicom, ktore sie w Ameryce odnalazy i dzieci swoje zabraly.

SMIERC PAPIEZA.

22 stycznia b.r. o godz. 6 w Rzymie zinal Ojciec Swiety Benedykt XV w 76 roku zycia. Obrany zostal na jego miejsce b. nuncjusz papieski w Polsce kardynal Ratti, ktory wstapil na stolice apostołska pod imieniem Piusa XI —6 lutego.

LUDOZERSTWO W ROSJI.

Ludozerstwo, o ktorego istnieniu w gub. Samarskiej zaraportowal delegat na dziewiaty kongres sowiecki przed trzema tygodniami stalo sie powszechnym w okolicach nadwolskich, stosownie do raportu, jaki nadzedl do sowieckiej agencji prasowej Rosta. Opiszujac najnowsze raporty z dystryktow glodowych, rosyjska desepza radiograficzna donosi o licznych wypadkach, w ktorzy rodzice glodem doprowadzeni do rozpaczy i szalenstwa pozeraja wlasne dzieci.

"Bez względu na to, kiedy pomoc nadejdzie, nie uratuje ona juz od glodowej smierci setek tysiecy wloscian"—donosi komunikat.

"Kome juz wszystkie zjedzono a drzewa w przyszłym roku beda bez liści, gidy wszelkie paczki zostaly obrwane na pozwywienie. Nie ma juz zgola nic, co by zastapic moglo zywosc. Glod i choroby zapanowaly powszechnie. Liczba wypadkow smierci z glodu i wycienczenia jest przerazajaco wielka."

Z KRAINY GLODU I TYFUSU.

Czerwony Krzyz w Genewie otrzymal od p. Nanassa następujaca desepza radiograficzna: "Zwiedzilem Samare i okolice. Spustoszenie okropne. W powiecie buzululskim gdzie pracuja kwakrzy, 915.000 ludnosci—537.000 jest bez strodow zywnosci. We wrzesniu, pazdzierniku i listopadzie zmarlo 30.405 osob. Liczba umierajacych wzrastala tak, iz do Nowe

大倉集古館陳列の獅子



4. Muzeum Okura : Lew z piaskowca z Chin—z 3 wieku.
Stone Figure of Lion Chinese 3-rd Century.—

go Roku wymrze dwie trzecie ludności, o ile nie nadejdzie w porę pomoc. Na ulicach Buzuluکو co rano znajdują trupy mężczyzn, kobiet i dzieci. Wiele z nich leży po parę dni. Sam widziałem na ulicy trupa obryzionego przez psy. Na cmentarzu widziałem gore z trupów około 80—po większej części dzieci; wiekoszcz z nich była naga, gdyż pozejdomowano z nich odzież. Na zapytanie o liczbie przewoznych codzien nieboszczyków, grabarz odparł, że nie może odpowiedzieć, gdyż trupy przywożone są calymi masami. Nie sposób opisać jak wygladają setki dzieci—skora i kosci, Tak samo wygladają ich z gniałdnie matki. Mężczyźni są nieruchomi, spoglądaja tepe i beznadziejnie.

NOWY TRAKTAT KOALICJI.

Konferencja Waszygtonska ogłosiła formalna decyzje w sprawie zawarcia traktatu Ameryki z Anglią, Japonią i Francją. Traktat dotyczy zabezpieczenia pokoju powszechnego, utrzymania praw mocarstw umownych odnośnie ich posiadłości, wzmożenie sił zbrojnych.

Z MANDZURIJ.

W pasie wyszlencziowym chińskim kolei Wschodnio-Chińskiej niedza okropna-epidemia tyfusu plamistego. Wielu wojskowych ucieka od stryczka z Daleko-Wschodniej Republiki wielu ucieka od mobilizacji "czerwonych" W Dal. Wsch. Rep. panuje straszny niefad—wielka walka komunistów z konstytuanta.—Oczekuje się zbrojnych wystąpień. St. Mandzuria—to główny etap uchodzących polaków z D.W. Rep. Pomoc dla nich, która dostarcza T. P. Cz. K. w Charbinie jest niedostateczna. Pomoc jest konieczna w Mandzurji, Czcicie, Wierch-nieudsku, Nerzcynsku, Strietienisku i wielu innych miejscowościach. Wszędzie są Komitety polskie bez srodkow.

Z CHIN.

Do Cycykaru w Mandzurji codzien przybywa po kilka grup nowych uchodźców, którzy daza do Charbina i dalej na południe i wschod Chin.—Są to zamozni zydzi, którzy placą złotem.—Opowiadaja, że ci uchodzący byli komisarzami i czekistami bolszewizmu w Blagowieszczenku i że przed ucieczką zajmowali się rewizjami wśród zamoznej "burżuazji" tego miasta. "Burżujów" aresztowywano w celu otrzymania wykupu który wynosił od 10000 do 1500 dolarów. . . Uciekaja oni w strachu opowiadając, że ludność Blagowieszczenka, w razie zdobycia miasta przez anty-bolszewików—wyrznie komunistów i urzedników bolszewickich co do nogi.

WIĘŚCI Z DALEKIEGO WSCHODU.

Resja Sowiecka—na skutek umowy z Republika Dalekiego Wschodu w Czcicie wyslala na pomoc tej ostatniej w walce przeciwko anty-bolszewikom 5 armie która potyka się między Blagowieszczenkiem i Chabarowskiem z wojskami rządu Władywostockiego—w walkach tych bolszewikom los nie dopisuje, pomimo wysiłku, srogiej dyscypliny i represyj, względem ludności i wojsk. Pod kierunkiem kogoś prowadzona jest wojna dowodza nazwiska: Blucher/głównodowodzący i Eiche . . . Banda partyzantów bolszewickich z nad rzeki Onon pod wodzą Akimowa na manych koniach rabuje mieszkańcow, daząc na teren frontu Amurskiego.—Oto garsc wiadomości jakie podaja gazety charbinijskie /rosyjskie/—Dowodzi to tylko jaki chaos wra w tych krajach—i co cierpia mieszkancy—na pomiędzy nimi wielu polaków. . .

CHUNCHUZI.

Daleki Wschód—a szczególnie Mandzuria stale nawiedzaja plaga zbrojstwa i grabieży chunchuzow. Niedawno między innymi 23

stycznia na st. Mangou—Dujcinszan zjawila się szajka około 300 osob, zajela sasiędnia wies mandzurska Tajputu i poczela grabic miejscowa ludność chińska i urzedników kolejowych/pomiedzy ktorými znaczny procent jest polaków/Zjawila się takze banda w okolicy miasta Chulan-che, gdzie znaleziono kilka trupów chińskich zamordowanych przez nich.

MOBILIZACJA I DEZERCCJA.

Ogłoszona przez rząd D. Wsch. Republiki w Czcicie mobilizacja była glosem wołajacym na puszycy—gdź ludność wroga zajela pozycje przeciwko poborowi i wezwani niejawili się—braknie zas rzadowi i powagi i sil, aby zmusc ludność do posłuchu.

GLODNI W DAL. WSCH. REPUBLICIE.

W koncu grudnia granica D. W. Rep. zamknieta od strony Zachodniej przed falą glodnych z Rosji—zostala otwarta. Poczoło przepuszczac glodnych z Uralu—widok ich straszny—istnie zywe kociostrupy.

Korespondenci z roznych miejsc fotografuja tych nieszczelnych. Fala glodomorow przynosi z soba zarazki plamistego tyfusu, który przedalosi do Mandzurji i szerzy się w zastraszajacy sposob. Szpitale i punkty przesiedlencza są przepelnione chorymi.

BRAK ZIARNA NA POSIEW.

W miejscowościach zdobitych przez powstanców antybolszewickich pod Chabarowskiem ludność zaniepokojona jest brakiem ziarna na wiosenny posiew.—Obliczaja iz brakuje 70000 pud, ziarna, gtożi to na przyzlec plaga glodu, gdyż ani w rzedzie ani u osob prywatnych niema gotowki i srodkow na zakup ziarna. Dotyczy la sprawa rowniez polaków, którzy zamieszkuja wioski pod Chabarowskiem, niegdys tu z kresow polskich przez rząd carski ostedieni, jak wioski: Kamieniec-Podolski, Murafa, Konstanynowka, Garowka i inne.

OPIEKA CHINSKA.

Chinczy zwiększaja wojskowe postunkni na granicy Amurskiej w obrebie Helamupo /Sachalanu/ Chinski posel w Blagowieszczenku bowiem zaradal od dowodzacego wojskami chincziemi w Cycykarskiej prowincji wojska dla ochrony zycia i mienia poddanych chińskich na terenie walk—W Blagowieszczenku wedlug slow konsula panuje anarchja zupełna. Pontewaz konsul chinski w Blagowie—szczenku opiekuje się rowniez obywatelami polskimi-wiadomosc ta przeto dotychczas naszych rodakow zamieszkalych nad Amurem.

W ZABAJKALJU.

Otrzymałmy garsc wiadomości o strasznej otzrymalosci, jaka panuje w Zabajkalju i na granicy Mandzurji, gdzie uciekaja polscy z terenu Dal. Wsch. Rep. Ogromne mrozy, bo 50-cie stopniow daja się niezmiernie we znaki ludności biednej. Dla tej ludności nieszczelnejj trapionej plaga glodu i tyfusu T. P. Cz. Kryzza w Charbinie przelazlo 150 jen i bielizna, na rece przedstawiciela swego p. Bema w Mandzurji i P. K. Ratunkowy D. D. Wschodu w Tokyo 100 jen, ta ostatnia pomoc zostala podzielona po 10 jen dla kazdego dziecka w rodzinie potrzebujacej pomocy—taka pomoc pozwala glodnie i chore dzieci odkarmic potrochu przez zakup mleka bialej mlaki i cukru—wiktulow najposiejniejszych. Konsulat Polski w Charbinie przelazl 5 pak odziezy, bielizny i obuwia—do Czyty dla polaków—potrzebujacych pomocy—zaopiekowal się pakami z odzieza przedstawiciel zjednoczonych gmin polskich od Zabajkalia mienecas Janusiewicz.

SITUACJA W DAL. WSCH. REPUBLICIE.
Uciągaj z Czyty do granic Chin kursuja bardzo nienormalnie, zaledwie dwakrot w prze-

ciagu miesiaca z braku paradowatych, —gdź wszystkie które zaslone byly do uciącia—rząd wzial do przewozu wojsk nad Amur, gdzie się toczy walka z powstancami-antybolszewikami popierana przez rząd w Władywostoku. W stolicy Dal. Wsch. Rep. w Czcicie zaslyl zmiany w rzedzie: ministrowie bezpartyjni ustapiłi—natomist zjajeli ich miejsce komunisti. Wplywy Moskwy daja się odczuwac coraz wieksze.

Pracownicy kolejowj /pomiedzy innymi polacy/ uczucia piance i przenosza się chciaczem na terytorjum chinczijskie. Wobec masowe ucieczki pracownikow wprowadzona zostala tzw. "wojskowa mobilizacja pracy", lecz i ta nie moze przeszkadzic ludziom uciekac. Zanosi się wogole na wybuch powstania anty-bolszewickiego.

WE WŁADYWOSTOKU.

Miedzynarodowy Komitet Pomocy dla biednej ludności we Władywostoku na swem posiedzeniu 8 grudnia r.z. postanowil zwrocic sie do miejscowych oddzialow Czerwonych Krzyzow zagranicznych z prosba o wydelegowanie swych przedstawicieli na posiedzenia Komitetu w celu ulatwienia jego pracy przy ustaleni status ubostwa cudzoziemcow zgłaszujaacych sie o pomoc do rzedzonego Komitetu swych przedstawicieli: prezesa zarzadu P.C.K. pania Bochenska i w charakterze jej zastępczyni członka tego zarzadu pania Korzin; godnem jest zaznaczenia umiejetne i energiczne popieranie w Miedzynarodowym Komitecie przez delegatke P.C.K. pania Bochenska interesow Polaków, potrzebujacych pomocy, ktorzy nie jest w stanie zaspekocić P.C.K. dla braku własnych srodkow pienieznych.—

Podajemy doslownie wystapienie pania Bochenkiej w tym Komitecie na posiedzeniu 18 stycznia r.b.

Miedzynarodowy Komitet rozpatrywajl podnie presza Oddzialu T. Pol. Czerw. Krzyzza na własnych barkach niosl pomoc miejscowej polskiej ludności, lecz obecnie srodki jakimi rozporzadza niewystarczaja z powodu zwiększenia się ilosci potrzebujacych pomocy z dwuch przyczyn: 1-e naplywu do Władywostoku od polowy grudnia—uciekinkierow z terenu Przymorskiej prowincji uwolnionej od wojsk bolszewickich i 2: zwolnienie rzadow rosyjskich i prywatnych organizacyj rosyjskich cudzoziemcow z zajmujanych przez nich zajec i pracy do ktorzych naleza rowniez polacy. Dlatego cudzoziemcy, ktorzy dawniej nalezeli do poddanych rosyjskiego panstwa znalezi się w polozeniu bez wyjścia. Przewage ilosciowa pomiedzy niemi stanowia polacy zapedeni tedy nie z własnej woli lecz koleja losu—ktorzy nie bedac w stanie powrocic do swej Ojczyzny skazani są na glod i smierc. Tak konieczna jest pomoc zgłozdonym i licho odziezy rodzice lub opiekunowie posylac nie a rowniez tym dzieciom, kote powinny uczesczacz do szkól, ktorzy jednak z powodu braku odziezy rodzice lub opiekunowie posylac nie mogą z powodu zimna i odleglosci. Brak srodkow w Tow. Pol. Czerw. Krzyzza—nie daje mu sil do zwalczania glodu i nędzy wrod zwraczajacych się don o pomoc codziennie polaków—wskutek czego w biezacym miesiacu mialo miejsce samobojstwo dwujga mlodych inteligentow. Towarzystwo niema srodkow rozszerzyc ochroneke skladzajaca się obecnie z 34 sieretek, nie ma srodkow zwiększyc kartek na objady bezpłatne-codziennie wydawanych biedakom, nakoniec nadaremne wysilki, aby dac biedakom prace jakakolwiek, ktorych wyrzucaja rosyjskie organizacje i rząd zmuszajaa Tow. P. Cz. Kryzza zwrocic się o pomoc do Miedzynarodowego Komitetu, pierwszym zamiarem Towarzystwa jest po otrzymaniu subsydji—zorganizowanie szwalni—abyz da prace uczciwa kobietom, kote musza wychowwac swe glodne dzieci.

To wystapienie pan Bochenkiej osiaglo nadspodziewany skutek, gdyż Miedzynarodowy

Komitet, wbrew przyjętej przez ten zarządzie—nieekspensowania swych funduszy zewnątrz—drugim instytucjom dobroczynnym, ze współczuciem odniósł się do niedoli biednych polaków i wyasygnował do rozporządzenia P.C.K. 200 jen miesięcznie; oprócz tego Prezes M.K. Pan Luis zaoferował od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża ciepłe rzeczy potrzebującym takowych biednym polakom na zasadzie listy osób ze spisem potrzebnych rzeczy, o sporządzeniu czego i złozenia panu Luis poproszona została pani Bochenska.

Od stycznia w Międzynarodowym Komitecie już znajduje się we Władystoku przytułek dla 200 dzieci rożnych narodowości i w obecnej chwili otwiera się taki przytułek dla 100 dzieci na 2-jej Rzeczce.—

POD RZĄDAMI KOMUNISTÓW DALEKOWSCHODNIEJ RESPUBLIKI

W Błagowieszczenku, jest oddawna założone towarzystwo dobroczynności, o którym jeden z członków Towarzystwa tak pisze: Towarzystwo nasze, jak sam tytuł wskazuje, powstało dla szlachetnych celów niesienia pomocy potrzebującym rodakom i początkowo nosiło nazwę "Rzymsko—katolickiego" i dopiero rok temu zmieniło na "Polskie", z tego powodu że powstałe tu bolszewickie rządy, nie mają żadnych instytutów religijnych i nie przyznają im praw własności. Nigdy w ciągu istnienia tego towarzystwa, nie było takiego bezmiaru biedy, jak dziś, i nigdy towarzystwo nie czuło się na tyle bezsilnym w spełnianiu swego zadania jak obecnie, gdyż jedynie same towarzystwo, lecz i jego członkowie znajdują się w położeniu nie pomagających, lecz dla siebie jeszcze pomocy potrzebujących.—

I co w takim razie począć? Czy się rozwiązać i opuścić reze w rozpaczliwym zdziwieniu z filozoficzna zimna rezygnacja spuszczać się coraz niżej i niżej do stanu dzikości, do stanu pustelników, zanim śmierć głodowa pochwyty nas w swe kleśczenie? Czy są jeszcze ludzie, którzy by nam przyszli z pomocą? Sa. Tylko wśród nas i blisko około nas—niemasz. Duch ci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdle, bo je komunizm wygłodził i zrownał w niedzy i ubóstwie. Ci nowi komunistyczni budowniczo nowego życia społecznego zrownawszy nas naszym kosztem, wynieśli się nad innych i zbagacił, my polacy dla nich jesteśmy obcy i na naszym pogrzebie oni by tylko pieśń tryumfu odprawili!.



12. Sztuka w Japonii: Wyrób figurek.

Japanese artisan. Maker of small carvings.

Takie są słowa członka Tow. Dobr. obrazowe lecz nie ściśle przedstawiającego niedzę i upadek ekonomiczny kraju Nadamurkiego, jednej z prowincji obecnej republiki Dal. Wschodu.—Kraj ten dawniej popierany przez rządy carskie kwitł zamożnością i bogactwem.—Dlatego rząd carski na administrację Kraju, na wojsko, kolej żelazną asygnował 80 000 000 rb rocznie.—Urzednicy przysyłali z Europejskiej Rosji otrzymywali hojnie z góry określone sumy, podwojną pensję i terminia skrocone na wysłużenie emerytury. Urzednik opływał w dostatki, lecz pomimo to ubierawszy trochę groza, lub doczekawszy się emerytury, starał się umyć jako z dziekiego kraju. Przy urzednikach dorabiali się kupcy i różni fachowcy. Obecnie to ustalo, Republiki Dalekiego Wschodu pozostawiona sobie, ledwie wegetuje—niepewna jutra. Dziwne jest stanowisko obecne robotników w tym kraju—wynagrodzenia nie otrzymują—cierpią głód i niedzę, jednakże strajków nie urządzają—nie walczą przeciwko nadzyciom i jakby zadowolony z losu swego—milczą. Zapewne są przekonani, że nie im to pomoże, że jule nie wakarają, gdy pusto w skarbowce szkatule. Procz tego metoda komunistyczna jest w swej naturze destrukcyjna, wiec do produkcyjnych zadań nieprzydatna.—Co trzeba przynac komunistom—to że nadzwyczaj umiej jęti i pracowici w prowadzeniu agitacji w kooptowaniu sobie zwolenników, ale też do tego celu każdy srodek jest dla nich godziwy, a do takich srodkow nalezy fałsz kłamstwo, ktoromi hojnie szafują, następnie pod frazami swoboda, rownosc, braterstwo—pochlebianie najniższym instyktom tłumow. Swobode się rozumie tak, że można pracować lub nie pracować, byle zaplate otrzymać, można zabie lub nie—okrasz lub nie, co w danej chwili jest wygodniejszym. Braterstwo rowniez o tyle o ile jest wygodnem, a ponieważ przekonano się że od t. zw. burżuazji—zadanej niema wygody—wiec braterstwo względem burżuazji—wyrzucić się—zabic go. Włoscie rozumiana jest—niemiec zadających praw—nie ulegac nikomu—disciplina moze być tylko chwilkowa—nigdy stala. Skutkiem takiej metody wszystko idzie szybkim krokiem do zaniku do upadku, czyli do stanu ludzi dzikich—wreszcie srodek kaptowania komunistow przez rząd bolszewicki to teror, zsjostwa sadowe i bez sadu. Te ostatnie jakże są liczne! Najpierw pokryjomo—czlowiek gdzie znikla—a potem znajdują go w polu zamordowanego. W tych srodkach kryje się sekret propagandy komunistycznej, która niweluje ludność i kaze jej milczec i zniciec jarzmo okrutne.—

KORRESPONDENCJA ZE ST. MANDZURJI.

24 stycznia 1922 r.
Giezza zima, bo przy silnym wietrze 50 stopni mrozu nizej zera daje się bardzo odczuwac, a gdy brak najniezbędniejszych srodkow do zycia, zycie staje się zbyt ciezkie. . . . Troska o lyzke stawy dla rodziny—to ogolna tresc tego zycia. Jedno tylko jest jeszcze pocieszajace, w naszej osadzie, że nie siegają tu lapy Czeszwyczejki i gospolitochrany—bo jesteśmy na terytorjum chińskim—bo chinczycej badz co badz krzywdzić nie pozwalają. —Gina nasi rodacy od tyfusu, który kosi na prawe i na lewo, głod też swoje robi, wielki brak odzieży, bielizny, obuwia i pomocy lekarskiej bezpłatnie.

W Mandzurji, jako głównym etapie wędrowki polskiej na Wschod z Zabajkalla z raję bolszewickiego jest placowka Polskiego Czerwonego Krzyża, który nie posiada lokalu i bardzo ma szczupłe srodki, które w ogromie niedzy w smiesznie minimalnej czesci pokrywają potrzeby miejscowej strasznej niedzy i zamieszoscowej /bo rowniez ludność polska w Zabajkallu wyciaga reze o pomoc/.

A przeciez dokola tyle niedzy nagiej bosej i chorej. . . Kierownik tej placowki p. Grajan Bem robi co można—nawet zapoczyca się na stronie, udaje się o pomoc do obcych nawet, stara się o prace i zajęcie dla biedaków—uciekiniow, lecz z braku srodkow pomimo najlepszych chęci—wiele zrobic nie jest w stanie i niedzy podolac nie moze. . . .

W Mandzurji mamy szkolke polska.—Wyglada to dosc dziwnie, że w polskiej szkolce wykłada to rachunkowosc w jezyku rosyjskim! /Nauczania jezyka rosyjskiego objaśnia się rowniez po rosyjsku—a nauka jezyka polskiego to kapiusciez biedny w szkole. / W tej ze polskiej szkole odbywają się zbiorki skautow rosyjskich! . . . Zaiste dziwna się wydaje ta "szkolka polska". . . W szkole nie odbywają się obecnie lekcje, gdyż na opal pieniedzy niema wcale. Wszelkie starania o pomoc w tej sprawie skutku nie osiagly.—Lekcje odbywają się w domku, ktorogo historia jest następujaca: przy kaplicy miejscowej w 1915 r. zbudowany zostal przez miejscowych katolkow domek dla zebran towarzyskich, gier i t.d. Dom ten przeszedł na własność ksiosci, dom ten daje staly deficyt—tak iz niema się nigdy na opal. Z domu tego korzystają bezpłatnie. . . . rosjanie-gdy dla polakow uchodzcow czasowo potrzebujących przytulku—brak miejsca. . . Jest tu duzo polakow, ktorym trzeba



11. Przedzenie jedwabiu.

The weaving of silk.

D. C. N.

okazać pomoc fizyczna i duchowa—dużo z nich chciało by coś usłyszeć o Polsce, o tej Matce Drogiej naszej, a tymczasem w domku owym przeznaczonym dla polaków—głucho i niema nikogo, kto by wiał w serca zwalpiąle trochę ciepła ożywczego—drzwi przed ziomkiem zamknięte. . . Dlaczego? Winni temu są opanowie w reku których spoczywa zarząd domu, bedacy pod reka p.p. Gorby syndyka koczniola i p. Kuczkowskiego nauczyciela. Brak nam gazet z Polski—tak że niewiele ludzi wie co się w Polsce dzieje.

Przymsiek od Redakcji.—Nie dziwnym wcale temu, że społeczeństwo polskie jest chłuche i z pomocą nie śrleszy szkole—trudno jest bowiem wymazać, aby pozwoli na szkolkę —która uzurpuje nazwę "Polskiej" a w gruncie rzeczy taka nie jest. . . gorczyca tylko napelnia sie serce—ze mogą istnieć podobne stosunki wśrodek polaków—i że nikt złemu nie stara sie zaradzić. Bo coż jest drozszego i milszego, jeżeli nie nasz język ojczysty—nasza kultura polska—dla nas?—

KORRESPONDENCJA Z CHARBINA.

Hufiec Harcerski w Charbinie nie ma wielu przyjaciół w społeczeństwie kolonii miejscowej, uważany jest za organizację ostatniorzędna i dlatego patronat miejscowy nie funkcjonuje prawie.—Kilku chętnych nie jest w możności pomódz harcerstwu. Dlatego harcerze, aby zabezpieczyć swą egzystencję, musieli urządzać wieczorki platny patriotyczny mimo, że w Charbinie nikt nigdy tego nie praktykował i wieczorki patriotyczne urządzone były tradycyjnie bezpłatnie.

Wieczorek harcerze urządzili dnia 29/XI w Charbinie, w lokalu "Gospody Polskiej", ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego, z następującym programem: I.Cwiczenia wolne w 2-ch obrazach "Marsz Strzelców" i "Marsz Sokolów".

2/10 piramid II i III-ch rzeźbionych.

3/"Nie zginęła" jednoaktówka.—W. Nurkiewicz—osnuta na tle syberyjskim.

4/Deklamacja druchny Zajackowskiej.

Oprocz tego D-r Bogusławski wygłosił odczyt o powstaniu listopadowym.

Ze smutkiem musimy zaznaczyć, że tylko nieliczna część kolonii była obecna na wieczorku mimo, że bilety wstępu były tanie, a od biednych nie wymagano wcale zapłaty.

P. L. P.

Z WLADYWOSTOKU

20/1-22 r.

Zle się z nami dzieje. Rzecz idzie o szkole polska. Te szkole bowiem uważają różne ptaki przelotne—ludzie przejściowi za wygodną gałkankę na której można chwilowo się utrzymać i posilic niezłym owocem—ale o dobro tej szkoły, o kierunek, o naukę dzieci nikt nie dba, ani przynadni nauczyciele, ani kolonia polska—ani. . . konsulat. W tej szkole uczy się około 200 dzieci polskich. W ciągu 4-ch lat zamienilo się w niej 15 nauczycieli, i tylko dwóch uczyczo w przeciągu dwóch lat. . . Panuje bowiem tutaj system protekcyjny, który szkole prowadzi do upadku. A winien tomu zarząd. W jakim stanie szkoła? Z wieloletniej sprawozdanych przez towarzystwo "Dom Polski" dobrych przedczimków—pozostało kilka podartych egzemplarzy. . . Dzieci w nauce posiadają takież wiadomości w czwartym, jak w drugim oddziale. . . Po zatwierdzeniu rady szkolnej przez zarząd miejski rosyjski, który loży fundusze na jej utrzymanie i wymaga tylko aby w niej wykładano między innymi język rosyjski, w skład rady weszli przedstawiciele wszystkich instytucji polskich—odpowiednie się wiec, że szkoła sie reformuje, opracuje swój program, będzie dobrany personel nauczycielski stosownie—wszak ciągle się powtarza do uprzykszenia—dzieci to Przyszłość Polski! Prozne nadzieje! Kolonia



Galawae stroje dworu cesarskiego (samurajów w wieku XVIII.)

The ceremonial court dresses in Japan (XVIII century.)

wie walka koteryj, koteryjek przywaty, osobitnie celow, intrygami—a w tej metnej wodzie—zadza częste sławy, przewodzenia i gronkiej fany jednostek przewidyjących—stara sie lowic rozgłos i pozory pracy społecznej dla wzniesienia na drabniej kariery. . .

Protekcja silna władczyni i cielece karierowiczow panuje również w Radzie szkolnej—przez protekcje do szkoly dostali sie dla nauki tyche, korych jest przyszość Polski—osoby, które nie wladają wcale językiem polskim! Tak zarządzająca szkolka pannie M. waito by popracować nad elementarnym polskim i gramatyka, posiadac język ojczysty, a potem uczyć. . . Zwrocił na to uwagę nawet prezes komitee nauczycielskiego rosjanin—zdumiony, robiac uwage, że nie licuje w polskiej szkole—zarządzająca by nie umiała po polsku. . .

Rzeczy takie dziec są mogą na Dalekim Wschodzie oczywiste.—Ale i tu—chyba trzeba by wystawic pod piegierz publiczny. . . Panna zarządzająca obiecala za pol roku nauczycie sie mowic po polsku! . . . Na zebraniu rady szkolnej przyjęto również p. Jurkiewiczza. Trudno znalezc mniej sumiennego nauczyciela, któryby traktował godziny zajec z dziećmi—jak panszczyzne. . . Pan ten na lekcje stala sie spoznia—i przed upływem przeznaczonych

godzinną naukę—odchodził—pogadaneek nie miewa—a nawet naukę pisania nie racy codziennie uprawiac. . . Nie ze zlej to było pisze—radzym aby to nie bylo prawda—abyim okazal sie klameca—niestety sa to fakty. . . O innych nie mowie. Gdyby kto chiał wgladnac w te sprawy—gdym chiał zreformowac nasza szkole w rzeczywistocie polska placówkę nauki —znalazloby duzo wieciej naduzyc i rzeczy naganych. . . Poniewaz w tym systemie protekcyjnym szkoly graja również role wybitna sfery rosyjskie—nie dziw, że szkoła polska uroczyscie obchodzila rocznicę Dostojewskiego i Niekrasowa/sic/!

Nawet prowadzono polska dziatew z tego powodu do "Narodowego Domu"!—Dobre to bylo i nie mielibymy tego za zle kierownikiem szkoly, gdyby to bylo utrzymywane w miare—i porównawczo z punktu widzenia naszego narodowego traktowania, ale nie to szkoda naszych uczuc i serduszek dzieciennych, które winny być polskie—niezakazitelnie. . . Mowi przemienne szowinizm—bron Boze—lecz przemawia prosty obowiazek obywatela polskiego—ho gdy dzieci polskie zmuszane sa do obchodu w czesc rosyjskich powtow, to dlacze go zapominano o rocznicy powstania listopadowego? Czy nie jest grzechem? Czy nie rani

to boleśnie uczuć naszych? Dlaczego? w dniu tym dla nas świętym nie dzieciom nie powiedziano o nim? Dlaczego wcale rocznicy nieobchodzone w szkole?

Złe się u nas dzieje—złe bardzo. . . Rok szkolny zaczął się 20 października—i od tego czasu bodaj że nie więcej niż 15 dni wykładano w szkole. . . To wstawianie okien—to jubileusz rosyjskich poetów, to wieczor, to wieczor skautów—to wieczor na rzec kosciola. . . Obchodzone są święta katolickie i prawosławne// nowego i starego stylu. Nowy Rok. Kreszczenie /Trzech Króli/.

A system nauzanca? Zadaje się wprost określenie ołowiem fragment—odsłaja się dziecko do domu i mówi: "Masz się wyuczyć płynnie czytać"—lub "zrobic rachunek". . . A gdzie rozwijanie umysłu dziecka i nauka wspólna z nim, według nowych wyprobowanych systemow—?

MONASTYRKA.

W styczniu.

Szkola polska w Monastyrce? Czyz to jest hanba dla nas? Przysłano nauczyciela, który po polsku prawie nie umie. . . Drugi rok już ten pan, niby uczy dzieci—A jak je uczy? Nie kompetentny jestem—ale jakos się widzi—że niedobrze. I nikt do nas niezajrzy—nie dowie się. . . Pewno tam nikogo to nie obchodzi.—P.S. zobloył rodzicow uczące dziatwy opłata produktami i pieniadzi, cporocz pensji pobieranej od Konsulatu z Władystwo.

OD RED. Otrzymana korespondencja poniewaz potraca zywotna sprawa szkolnictwa polskiego na D. Wsch. podajemy sadzac, iz obowiazkiem jest obywatelskim zwrocic uwage stosowna tych sfer naszych, ktore podlegly opieke nad szkolnictwem polskiem na D.W., aby zo usmak.—

Z CZYTY.

O zyciu i cenach na produkty w Zabajkalju /Rep. Dal. Wschodu/ podaje nastepujace wiadomosci z Czyty. Kolejowiec/konduktor/ otrzymuje 42 rb srebrnych, lub 14 w zlocie. Ceny za produktow sa nastepujace. Chleb 40 kop. pszenncy, zytiny 25k. mieso 50 k. za funt, flaszka mleka 40 kop., slonina—2 rb. funt, szazen drow na opal—25 rb., mieszkanko skladajace sie z jednego pokoiku 10 rb. miesiecznycie. Obuwie 30 rb., cukier 1 rb. 35 kop., maka—14rb. 50 k. za pud rosyjski, kartofle 4 rb. za pud, maslo 2rb. 50 k. za funt—Ceny powyzsze oznaczone sa w moniecie srebrnej. Taki jest stosunek placzy pobieranej przez kolejowcow /w dosc znacznej liczbie polakow/ do cen na produkty pierwszej potrzeby. To tez polacy zyja jednym tylko, o jednym marza: o—powrocie do Polski. 24 pazdziernika 1921 r. przeprowadzona zostala w Czycie rejestracja polakow, pragnacych powrocic do Polski. Niektorzy w nadziei rychlego wyjazdu sprzedali ruchomosci i nieruchomosci i . . . czekaja. Nadziej jednak wiadomosci pewnej o reemigracji stad polakow nie slaychac. . .

W tym roku mrozy dochodzily do 45 stopni —sniegu b. malo.

A. B—cki.

OGLOSZENIE

FABIAN BILAKIEWICZ

poszukuje kuzyna—kiesada Aleksandra BILAKIEWICZA, ktory przed dziesiecicu laty znajdowal sie w Nowonikolajewsku, a potem w Omsku, ktoby—kolwiek mial jakiegokolwiek wiadomosc o nim lub o jego braciach Jerzym i Janie BILAKIEWICZACH—proszony jest o skierowanie wiadomosci do Redakcji Echa, lub—F. Bilakiewicz 164 Merrimac St. Rochester N 9—U.S.A.

LIST DO REDAKCJI.

Lodz 29. XI. 1921.

Przeczytawszy w dwutygodniku harcercimskiego Wschodu" moznaby nawiazac korespondencje "Plomienie", ze przez Redakcje "Echa Dalekosczy z harcerzami Wladystwo i Mandzurji, zwracam sie do Redakcji z prosba o podanie mi adresu jakiegokolwiek harcerza. Mam lat 19-cie, jestem uczniem klasy 8 /najwyzszej/. Jestem oficerem skautowym pod harcerzami i pelnie funkcje druzynowego.

Nalezalo do organizacji "Harcerz Polski Druzy imienia Tadeusza Kosciuszki". Gdyby Redakcja prosbe moja mogla oglosic, bylbyam jej bardzo wdzieczny.

Korespondowac moge w jezyku polskim, angielskim, francuskim, niemiecckim i rosyjskim.

Adres moj: ADAM BYSZ Lodz ulica Nowo-Targowa 5 Polska-Poland. Jednoczesnie zalaczam adres drucha Jerzego Goldmana /lat 19/, ktory pragnalby rowniez korespondowac z harcerzami Dalekiego Wschodu.

Adres jego: Jerzy Goldman, Lodz ulica Piotrkowska 66 Polska—Poland.

Korespondowac moze w jezyku angielskim francuskim, niemiecckim i rosyjskim.

Prosimy o bezposrednie przysylanie listow harcerzy Wladystwo i Mandzurji na nasze adresy.

/Listy wysylac radzimy polecione/.

"LIST DO REDAKCJI".

Charbin 6/11—1922 r.

Zarząd Gospody Polskiej przeczytał w numerze 6 z dnia 1 stycznia b.r. notatkę pomieszczone w piśmie W. Panow w dziale "korespondencja z Chabarowską" iz "Dom Polski" w Chabarowsku robił próby prenumerowania gazet przez Charbiną "Gospode Polska" lub chciał otrzymać chociażby już przyciętą, lecz prosby te nie powiodły się, gdyż na listy Zarząd "Domu Polskiego" nie otrzymał odpowiedzi.

Rzeczywiście zaś sprawa ma się w ten sposób, iż Zarząd "Gospody Polskiej" otrzymał list od Zarządu "Domu Polskiego" z dnia 24 czerwca ub.r., w tej kwestii i natychmiast na posiedzeniu swem w dniu 13 lipca ub.r. sprawa ta została przychylnie załatwiona. Wyśtósowaliśmy do Zarządu "Domu Polskiego" list i spora paczkę polskich gazet, ale nie można było wysłać wobec braku okazji, dopiero przyjazd miejscowego proboszcza ks. Jurkiewicza rzecz tę ułatwił i przez pośrednictwo tegoż tak list jak i paczkę gazet przesyłaliśmy. Wina więc uśdoreczenia gazet nie leży po stronie Zarządu i dlatego prosilibyśmy o sprostowanie w najbliższym numerze "Echa Dalekiego Wschodu" Pozostajemy itd.

K. Symonolewicz
Przes Gospody Polskiej w Charbinie
M. Szwarczewski
Sekretarz.

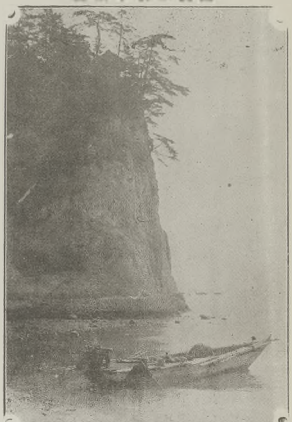
LIST DO REDAKCJI.

W.N. 3. "Echa Dalekiego Wschodu" w "Ze Swiata" umieszczono wzmiankę o "mającym jakoby powstać Uniwersytecie Ludowym". Protestuję przeciw ogłoszeniu rzeczy nie istniejących. Uniwersytet bowiem ten jest tylko projektem jedynie na papierze Nikt z kolonii nie podjął bynajmniej najmniejszych kroków w celu, aby ow projekt w życie zamienić, ani nikt o tym nie myśli. Jest to banka mydlana puszczona dla osobistych celow jedynie—Aby wiec nie wprowadzac w blad Szan. Redakcji, ktorej zapewne zależy na tym, aby nie podawac nieprawdziwych wiadomosci i aby nieomaiac polskiej publiczności wogole —prosze niniejsze sprostowanie umiescic w "Echu Dal. Wschodu".

—Lacze itd.

A. W.

園遊會三景圖



9. Sankeiyen w Yokohamie—Brazg Pacyfiku.

The Sankeiyen garden in Yokohama.

Z SONETOW JAPONSKICH.

V.

SANKEIYEN W JOKOHAMIE.

Ustronie. Cisza. Tu wicher skrzydlaty
Na tajemnicze przylata rozmowy—
Mistyczne szepty—szeslestow zawiasty. . .
Dzie—jak przed wieki—przed potopu laty—
Wkrąg kryptomeryj szleszczaco ostrowy. . .
Madroscia wielka po nad istot swiasty
Szmerem przedwiecznym—tajemniemi slowy—
Glosi tu Budha prawdy ewe niezmienne—
Wichrem co niesie pogwary jesienne. . .
A tam—szesleje wkrąg morze przetrzenneli. . .
Stof samotna pagoda w ustroniu;
Nad glowa z wichrem—nieusznane dlonia
Gongi brzekliwe chwale Budy dzwonią.

W. LAZEGA.

6.XI.21.

Jokohama.

園遊會三景圖



8. Sankeiyen w Yokohamie—Pagoda.

The Sankeiyen garden in Yokohama: Pagoda.



Polow muszli w Japonii.

Catching of shells in Japan.

W ASAKUSA W TOKYO.

VI.

Zawinięte w kimona—wzorysate szaty
Uśmiechnięte—wesołe spędzają tu chwile—
Gejsze wdzięczne—jak tęczowe kwiaty
Lub barwne jasne świetliste motyle. . .

Skosne ich oczki powłoczycie miile
Czynią w twem sercu niebezpieczne straty.
Ileż tam blasków, barw i farby ile! . . .
Piekne kobiety—cudne sa ich szaty. . .
Bielone twarze—ciemne włosow sploty
Ward kwiatów kraza motyle—istoty. . .
Budzac pragnienia—gorące tesknoty.—

Ach, w Kraju mym piekniejsze spotykalem
kwiaty
W cudnych uczuc miłosnych przyodziane
szaty—
A to bylo . . . to bylo-tak dawno . . . przed
laty. . .

W. LAZEGA.

23/IV.21.
TOKYO.

OGLOSZENIE

JAN FRANCISZEK WELSBERG

zamieszkały w Bydgoszczy ul. Gdansk N 53 w
Wielkopolsce poszukuje rodziców E. i Adeli
urodzonej Dykiert Welsbergow, którzy mieszkali
we Władystoku Wtoraya Rieczka.



OGLOSZENIE:

Marja Lozinska uprasza o udzielenie in-
formacji każdego, kto by posiadał jakakolwiek
wiadomosc o synie jej Włodzimierzu Lozinskim
—ur. 1896 r. w Kijowie. poruczniku V Dywizji
Syberyjskiej, który ucieki z obozujencow w
Omsku i udal sie do Japonii. Adresowac:
Warszawa Nowy Swiat 8/10 m. 39—M.
Romanowska.—

RODACY!

Z chwila podpisania pokoju z bolszewicka
Rosja zaczęły powracać do nas krocie rodaków
naszych, wynędzniałych, schorowanych, mor-
alnie i materialnie zniszczonych. Ciagna oni
do nas wszelkimi szlakami, uciekając z Rosji,
gdzie głód zaraza i wzięcia dziesiątkują ich
niemiłosiernie. Rząd nasz czyni co w siłach
jego, by ulżyć ich niedoli, nie jest on wszakże
w możności dać wszystkim dach, prace i kawałek
chleba.

Cale społeczeństwo, bez rozniczy wyznania,
przekonan politycznych i stanowiska spo-
łecznego, winno pomagac w tej akcji, bo wrod
powracających znajduja sie zarowno robotnicy,
jak i rolnicy, lekarze, inzynierowie, nauczy-
ciele, księża, obywatela, a przedewszystkiem
ci co walczyli za wkręcenie Ojczyzny nasi
bohaterscy żołnierze.

CALE SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE,
ZAWSZE OFIARNE, SPIESZY NAM Z
POMOCA, ALE NA BEZMIAR NEDZY
DOTYCHCZASOWE OFIARY NIE STARCZA.

DO WAS RODACY NA OBCZYNNIE
KTORZY ZAWSZE ŚWIEGILISCIE DOTAD
PRZYKŁADEM OFIARNEGO PATRIOTYZMU,
ZWRACAMY SIE Z PROSBA, ABYS-
CIE ZECHCIELI PRZYCZYNIĆ SIE DO
ULZENIA LOSU REEMIGRANTÓW OFIAR-
AMI NA RZECZ KOMITETU POMOCY
JENCOM, NA RECE KONSULATÓW POL-
SKICH.

Wice-prezes
WACLAW JANASZ

Prezes Komitetu Jencow

Marszałek Sejmu

WOJCIECH TRAMPZYŃSKI

CZŁONKOWIE PREZYDJUM: Bronisław
Barylski, dr. Jerzy Baranski, poseł Władysław
Grabski, poseł Zofia Moraczewska,
Stanisław Morzkowski, Stanisław Staniszewski,
red. Józef Konstanty Sיעiński, ks. pos.
Sykuliski, Franciszek Skapski.

INSTYTUCJE SPOŁECZNE: Polskie Towarzystwo
Czerwonego Krzyża, Polski Biały
Krzyż, Doraźna Pomoc Kobiety Polskiej,
Związek Pracowników Bankowych, Towarzystwo
Oswiaty Narodowej, Stowarzyszenie
Lekarzy Polskich, Związek Kresowy Pogon,
Komitet Obrony Kresow Wschodnich, Pol-
sko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom,
Polski Związek Prasy Prowincjonalnej, Związek
Buchalterow, Sekcja Jencow i internowa
Inych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych,
Ministerstwo Robot publicznych
Wziatek Ziemiann, Wydział Konsularny
Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Kolo
pracy kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet,
Narodowa Organizacja Kobiet, Liga Kobiet
Polskich, Stowarzyszenie Dzwignia, Magistat
m. stol. Warszawy, Związek Florjanski,
Zboazek b. zakladnikow, jencow cywilnych
i reemigrantow z Rosji, Związek Miast,
Związek Wlascieli Nieruchomosci.

OD WYDAWNICTWA.

Przezywnicy natury technicznej o których juz
nie raz wzmianki byly robione w "Echu", a
mianowicie błędy korektorskie, robione przez
czetkow japonskich, opaznienie sie drukow i
wiele innych przeszkod technicznych zmuszaja
Wydawnictwo "Echa", wprowadzic niektore
zmiany w czasopiśmie.

—I tak odtąd—"Echo" bedzie wychodzic
stale I-go kazdego miesiaca.

Prenumerata kosztowac bedzie w Tokyo—
kazdy egzemplarz oddzielnie 40 sen. na prowincji
50 sen.

W Ameryce i zagranica z przesyłka 50 cent.
polrocznie3.00 dol.
rocznie.....6.00 dol.

Dla czytelnikow na Syberji
rocznie.....7 jen 80 sen.
polrocznie.....3 " 90 "
egzemplarz65 "



Halle targowe Mitsukochi w Tokyo.—
The Department store Mitsukoshi in Tokyo.

東京
三越
呉服店

作 紡 績 工 女 (波 蘭)



3. Przemysł ludowy w Polsce—Przędzenie.

3. Polish home industry. Spinning.

CONCERNING THE RELIEF COMMITTEE FOR POLISH CHILDREN IN SIBERIA.

By Viscount T. Ishiguro, Ex-President of the Japanese Red Cross Society.

When I was president of the Japanese Red Cross, the Ministry for Foreign Affairs enquired whether our Society could in any way help the poor Polish children which had been left destitute in Siberia. The principal aim of the Red Cross Society in Japan consisted, as is well known, during the recent war, in providing medical assistance to the wounded soldiers of both sides. In peace times it is customary that the Society assists such people, who are in need of help owing to illness or other reasons. And this not only in Japan, but also when possible abroad. That is the chief aim of our Society and the wish of our Emperor and Empress. We consequently immediately held a conference and decided to give the poor children the requisite assistance. Shortly afterwards the innocent children started to arrive in groups and remained at Fukudenkai until

accommodation was found for them on board ship for America.

I will now relate what astonished me most at the time. 1) Mrs. Anna Bielkevich, president of the Relief Committee, and all other members of the Committee looked after and cared for the children so well and carefully as though they were their own. 2) The children obeyed their superiors honestly and fulfilled all their duties that their religion demands. 3) The children not only obeyed their Polish superiors, but also our officials with like honesty. 4) Such Japanese who are of the same religion as the children, visited and tendered for them very friendly. 5) Many people, who heard of the children through the papers, made them sundry and very useful and necessary presents. 6) The Japanese children which were also at Fukudenkai played with the Polish children as brothers and Sisters. 7) Many of the children arranged and put into order their own things, such as their clothes, bed, etc. without assistance of their elders.

All this astonished me very much, and her Majesty the Empress who heard of this, often sent her courtiers with presents to the children.

Japan is at present very distant from Poland, but when the Siberian railway is reorganized, many Japanese will travel to Europe through Siberia and will doubtless also visit Poland. Furthermore, the Polish children which were in Japan and especially at Fukudenkai will strive that Japan and Poland remain always friendly.

DRAMA OF CHILDREN IN SIBERIA

Continued from No. 7

For this I was arrested and led away in spite of mother's cries, but the leader ordered my release, saying 'Let the brat go,' and pointing at mother, added 'It is enough for this.....that her husband was drowned in the Amur.' Two days later the Partizans nationalized all our furniture and fowers, leaving us practically nothing.

In spring the mobilization of everybody between 16 and 45 was announced, to carry out various kinds of work and I was forced to serve as a deck-boy on a small motor boat. Every morning at six o'clock men and women were taken in big boats to the opposite shore to load stones. Thus my mother, aunt and brother were daily taken to some place about 40 versts away, having only some bread and a slice of cold meat which they were able to take from home, and used to work until 11 and 12 at night. I often had to watch my mother being abused, but was powerless to protect her.

In the middle of May evacuation began, the preference being given to the families of workmen and partizans, but my mother was afraid to ask for a permit, as many wives who had lost their husbands were thus arrested. But apparently it was our destiny to remain alive. Soon afterwards some Chinese torpedo-boats left Nicolaievsk for the village Masgo, about 40 verst away, and towed a number of boatloads of Chinese and Russians with them. Thanks to a Chinaman, named Kahan, my mother and brothers were able to get away in one of the boats, but I could not join them, as I was not able to leave my launch for a single moment. Thus I remained behind all alone, without my family or even friends, who either left or perished. My motorlaunch was laid up owing to motor defect and often at night when I could hear the whistles from the boats carrying prisoners to the place of execution. A special detachment was fulfilling this cruel work, and often unseen by them I heard their stories and boasts, so terrible as to make ones hair stand on end. The unfortunate victims were taken into the middle of the stream, stripped naked, stood in a row in the boat and murdered, their bodies being thrown into the river. The waves reeked them in their last sleep and death was doubtless a blessing for many of the victims, compared with the tortures they had passed through.

Hearing and seeing all that was occurring around me, my hatred for the murderers of my father steadily grew, I was nursing and inciting it and looking at the stars I vowed to avenge my father and repay with the same mercilessness and cruelty. I wanted to grow up in this hatred

and teach my heart to be devoid of mercy. One sleepless night I lay in the bottom of my boat thinking of our happy childhood and peaceful home life, of my father—so good and quiet—who never did harm to anybody and who taught us to forgive our enemies—and then it was that I understood that my intentions were wrong and the vengeance I planned would never please him, but that I must worship his memory in a different, generous way. Thus, although I have no love for my enemies, my hatred does not grow, in fact weakens and may be some day I shall be able to even forgive them.

As I said, I was all alone with nobody but enemies about me. One night I was seized with a terrible longing—the river stretched wide before me with the moon casting a silvery ray across—the idea to escape became strong in me. The day before I had noticed a tiny skiff at the landing stage and in one moment I had pushed it into the water and taking some bread with me I rowed away. A few strong strokes and I was far from the bank and my boat drifted noiselessly down the river on the tide. Luckily I passed the guards unnoticed, for they were asleep around it. Gradually the wind rose and my skiff rocked badly, shipping water and wetting my clothes and sometimes I thought the river would get me.

I felt small and helpless on this mighty river, but did not despair and soon noticed an island where I decided to land, eat my bread and also rest a little, as I was very tired. I slept until late in the morning and immediately started on my journey, fighting with all my strength against the up-current. About 3 p.m. I reached a Chinese village where a torpedo boat was loading wood and at the sight of people my energy increased and I rowed with renewed strength in the direction. About six o'clock in the evening I arrived at the Chinese village of Mago, where 4 Chinese torpedo boats and about 15 boats were lying in the middle of the river. In one of those boats my mother and brothers ought to be, but in which. The sun had set by the time I reached the barges and their shadows were thrown on the river, but suddenly I heard the voice of my youngest brother calling 'Victor,' 'Victor'—a few more strokes of the oars and I was in my mother's arms. Thus I found my family again and we were once more together. I was surrounded by many asking about their friends and relatives, whether they were still alive and where they were.

The life on the barges was very hard and the people were often drenched by the rain. On May 31st we awoke to see a dense wall of smoke covering Nicolaievsk, which had been set alight by Tryapizin. The air was stuffy and the smoke hurt our eyes. Next day, when the smoke had lifted we saw a whole fleet of steamers approaching us, lead by a small motor-launch, in which Tryapizin and the leaders of his gang were seated. The motor-launch approached the torpedo-boats and asked for permission to pass on and cross over to the settlement Kerb. They were, however, refused passage and in consequence some of the Chinese boats were blown up in front of our eyes, whilst others were set afire and the burning hulls drifted ashore where they burned out completely. Tryapizin and his gang landed and vanished into the forests.



2. Rzeźba polska: Leopold Wasilkowski—Pax.

2. Polish sculpture. Leopold Wasilkowski—Peace.

At last the belated and long expected Japanese help arrived: the 3rd June saw some torpedo-boats and steamers approaching us, flying the Japanese flag, they brought help to the few that remained and deliverance from this inferno. June 5th we were taken back to Nicolaievsk, or rather what was once that town—ruins, houses burned out and blown up and dead bodies by the hundreds, whilst Japanese sanitary workers were burying them as quick as they could, whereas the river threw up bodies by the tens every day. We went with mother to search for fathers body, but never found it. We saw some horrible sights, bodies with limbs cut off, heads smashed in and terribly mutilated, whilst a woman was drawn from the river with two small children attached to her feet. Apparently the murderers did not wish to separate the mother from her children.

Seeing all these horrifying sights I was seized with despair, fear, madness and wanted to scream aloud and run away from all those horrors. We never ascertained what had happened to father's body. Was he buried in the common grave, or had the waves carried him away, or thrown him

up on the opposite bank? We could not render him even the last service and cry over his grave. We were housed in shanties in the market square, as nothing was left of our house.

After a few days Japanese armoured ships and a passenger steamers arrived and we were taken on the transport 'Tomas Maru' to Vladivostok. The steamer sailed slowly from the ruined town giving us time to have a last look at what was once the flourishing town of Nicolaievsk on the Amur. I cried a farewell to the place so full of happy remembrances that were followed by the most tragic and horrible ones, where we had lost what was dearest to us, our father and where for the first time I met with human cruelty and monstrosities.

"The above was related by Victor Andrzejewski, the descendant of a Polish hero of the 1863 rebellion who had been exiled from Plock (Poland) to Siberia."

Victor and his two brothers Peter and Wsiewolod were sent by the Polish Relief Committee to America together with a number of other children for their education.

(signed) Maria Brant.

FIGURES OF THE WEALTH OF THE POLISH PART OF THE SILESIA MOUNTAINS

The administrative department of the Chief of the People's Council made a list of mines and foundries which will all belong to Poland, according to the new frontier line.

This list contains the following figures :

COAL MINES:

Pszczynski prefecture: 10 mines, production in 1920 2,128,592, tons, number of workmen 8,590, belong mostly to the prince of Pszczyna.

Rybnicki prefecture: 8 mines, production in 1920 4,420,950 tons, number of workmen 25,975 belong to count Donnersmarck, co-operation of prince Hohenlohe and Donnersmarck.

Huta Krolewska pref: 4 mines, production 2,108,877, workmen 9,982 belong to Prussian government.

Katowicki pref: mines 21, production in 1920 8,697,572, workmen 48,001, belong to the company on bonds of prince Hohenlohe and Donnersmarck.

Bytomski pref: 10 mines, yearly production 4,223,365, workmen 21,617 belong to Donnersmarck, Schafgotsch and other German companies.

Zgorski pref: 4 mines, yearly production 1,654,860 tons workmen 9,434, belong to Bolestrom, French bond company and Prussian government pref: 1 mine production 517,785 tons, workmen 2,746 belongs to Donnersmarck.

In all—59 mines, production 23,683,000 tons, workmen 126,403.—In the whole Upper Silesia there are 67 mines and the whole production in 1920 was about 32,000,000 tons.

THE GREAT IRON INDUSTRY

Katowicki pref: Foundry Laura, Foundry Ferum, foundry Parta, workmen 6,718. The foundries have furnaces, iron and steel rolling mills.

Huta Krolewska: A factory of tires and bridge construction, workmen 7,601.

Bytomski pref: foundry Hubert, Falwa, Fierdshut and Bismarck, workmen 18,504.

There are in all 9 iron foundries in the Silesian Mountains workmen 33,693. The figures for production cannot be given as they are the secret of those undertakings. At any rate the number of workmen may indicate the working of the industry.

ZINC PRODUCTION

Katowicki pref: 9 foundries, workmen 5,470

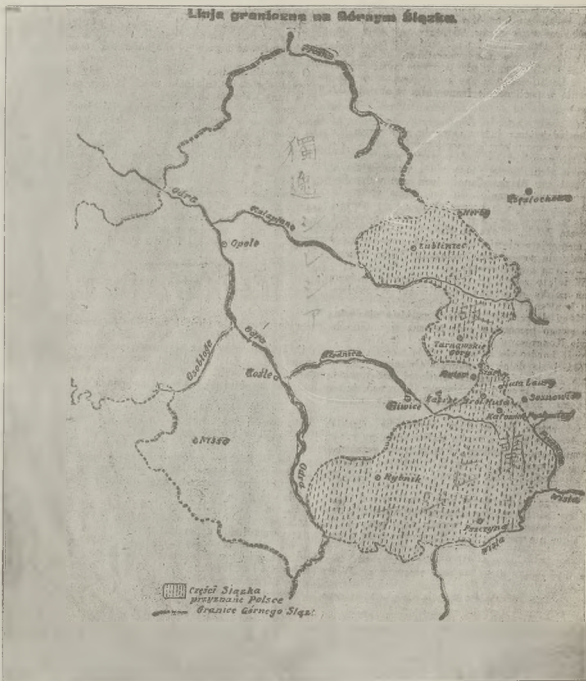
Bytomski pref: 4 foundries, 2,180 workmen.

Tarnogorski pref: 1 foundry, 306 workmen.

Moreover one foundry of tin and silver in Dombrowka, 202 workmen, 6 zinc mines, 5 in Bytomski, 1 in Tarnogorski pref. 2 iron mines in Tarnogorski, 109 workmen; electric central station in Chorzewlewo, 890 workmen, factory of artificial manure in Chorzewlewo, 3000 workmen.

There are in all 179,978 workmen, miners and iron foundries on Polish Territory.

シレシア (波蘭土分)



Map of Upper Silesia.

THE POLES AND THEIR GOTHIC DESCENT

Poland is a country whose peoples are counted as the most intelligent of all the Slav races, but unfortunately it has not for centuries held a position worthy of its national advantages and intellectual talents. It was torn by internal strife and fell a prey to its three neighbours, Prussia, Austria and Russia. The real situation at the end of the eighteenth century was that Russia would have appropriated Poland gradually piece by piece, had not Frederick the Great and the Austrian emperor anticipated this result and come to an understanding that they would participate in the division of Poland so as not to leave the whole territory to the Russian bear. The Poles who fell to the Central Powers were well off in comparison to their brothers who fell under Russian rule; for though they were governed by strangers they were treated with justice and benevolence whereby their growing children received a fair education in their own language. This is especially true in Austria where every nationality possesses its own rights and builds its own schools and churches. In Prussia the Poles have also their own schools, including the higher schools such as gymnasia, but for some time under Bismarck's regime an attempt was made to Germanize Polish-speaking districts. This was done by expropriating the Polish landowner by a law subsidizing German buyers whenever land was for sale. This means that whenever an estate was offered for sale a German bidder had official support by law which naturally gave him a great advantage over any Polish-

rival. The plan was to expropriate the country in this way, for it was expected that, like master like man, the farm hands would thus begin to speak German. But the result was the very opposite. The new German landowners became polonized and the Polish-speaking population only increased. Prussia's worst fault consists in the attitude of the government, for while the literary people of Germany sympathized with the Poles in their struggle for liberty against Russia, the Prussian government sided with Russia and went so far in abject submission to the then omnipotent Czar as to surrender to Russia the Polish fugitives who had sought an asylum in Prussian territory.

The fate of those Poles who were incorporated in the Russian empire was sad, for their portion was a systematic oppression and merciless impoverishment of the large masses of the people without any fair chance of procuring an adequate education for their children.

Poland attained her highest glory in history under King Sobieski when her possessions extended from the Baltic to the Black Sea, not only over the present Galicia but also over Ukraine in southern Russia, and in the north over Lithuania and Mazuria. She then held a high rank in the arts, poetry, music and architecture. To-day Poles are known for their jovial mirth, artistic spirit, sociable temper and chivalrous generosity.

Who are the Poles, and to what family do they belong? Their language no doubt is Slav, but it is strange that our anthropologist have not solved the problem of their origin. One of the most recent theories /which possesses some probability/ is that the Poles are not one

月の神 (ワシニコウスキ作)

homogeneous race but a mixture of two. A traveler whose object is to take note of the inhabitants of Poland will be struck by presence of two very different and quite distinct types which are prominent in the country. The large mass of the people are able-bodied and strong-boned muscular men and women, blond haired and blue-eyed, but the nobility are usually of a very different type. They are slim, agile, and in contrast to the mass of the people black and brown eyed. While the mass of the people are frugal in their habits, thrifty and industrious, the aristocracy is inclined to extravagance and even profligacy. This is the reason why so many of the noble families have become impoverished. They are apt to lose their possessions and bankruptcy is not uncommon among the owners of large estates. They love to spend their income in Paris, enjoying themselves in revelries, and are absolutely careless as to the result of their thoughtless lives. The two characters are as marked as their outer appearance and the question naturally presents itself, what is the cause of this difference?

There is a theory, which may be stated in a few words, that the mass of the people are not Slavs but of Germanic descent, that they are the remnant of the Gothic inhabitants of the Vistula Valley who lived there before the Vistula Valley who are the remnant of the Ostro- and Visigoths left on their venturesome expeditions southward to look for more prosperous lands in Italy, southern France and Spain.

The famous struggle of the Ostrogoths is well known and has been splendidly told by Felix Dahn in his historical novel "Der Kampf um Rom," and the character of this race is well Roman and the Teuton, which is well worth reading at the present time. It is instructive in considering the present struggle between the Entente and the Teutons, a struggle in which we again have the sad spectacle which carries out the spirit of the principle uttered in former days by a Roman leader, that the essential way to dispose of Teuton superiority is to make Teuton fight Teuton, and so the Anglo-Saxon stands against the German. Eastern Rome succeeded in overcoming the Ostrogoths in Italy, but she succeeded because she enlisted in her armies other German tribes, such as the Heruli, Gepids, some Franks and later on the Longobards also.

Concerning Poland we must state that a new view of migration is spreading a present, and the idea that in the middle ages migrants left their homes behind them in desolate emptiness is now subject to a new interpretation. The traditional conception speaks of the migration of the nations as if whole nation had left their countries either on account of enormous inundation that flooded their country or because nations for some unknown reason deemed their homes undesirable territory and came



1. Rzeźba polska: Leopold Wasilkowski—Krolowa nieba.
1. Polish sculpture. Leopold Wasilkowski.—The queen of heaven.

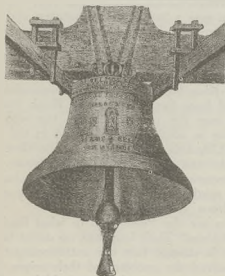
out in search of new fields to settle and a better soil to till. Large armies with their women and children reached the Roman Empire and took possession of the fertile lands that were badly defended. They came in uncounted numbers and so it naturally appeared to the Romans that whole nations had abandoned their old lands, and yet it is probable that people would leave their homes behind them and surrender their property to any one who would take it? Are the countries from which the Goths came such deserts as not so far as we know, to have always been inhabited; the soil was then as good as it ever has been afterward and it is not considerably improved now; there must be some mistake in our old traditional theory.

Suppose that here in America we knew nothing about Europe except that we saw large ships land in New York, in Boston, in Philadelphia or in other harbors, loaded with European immigrants, men, women and children, by thousands, we would know very well that in spite of their large numbers these immigrants do not leave their homes because they are driven away on account of famines and inundation, and that they do not leave their countries empty or desolate behind them. On the contrary they leave prosperous homes. They

are the surplus of the large European population, and have sold their goods to brothers, cousins and relatives and have come here in the hope of improving their condition. Is it not probable that at the beginning of the Middle Ages the actual facts were similar?

We know that in Caesar's time Ariovistus, a Swabian chief, led an army of many thousands of men over the Rhine and the Swabians intended to be followed by their women and children. The Cimbr and Teutones whom Marius beat first in southern Gaul at Aquae Sextia in 102 B. C. and in the Campis Raudis in 101 B.C. in northern Italy had come in heavy wagons with women and children in search for land and would have settled down peaceably if the Roman authorities had given them land for cultivation anywhere in Italy and Gaule. It was not an army of armed men, it was a tribe of men, women and children, and their request was for homesteads. They did not come with swords only, but were equipped with wagons in which their families lived, and after Marius had beaten the men he had to fight the women entrenched behind the heavy wheels, and the fight with the women was almost as hard as with the men, for they would rather be killed than surrender.

/TO BE CONTINUED./



5. Dzwon Krola Zygmunta w Krakowie.
5. The bell of king Sigismund in Cracow.

極東の叫び

第八號

定價十四錢

本納刷印 日八十二月二年一十正大 (可認物便郵種三第 日一月十年十五大) 行發日一月三年一十正大



1. Ostatnie akordy Szopena—Joz. Meciny—Krzesa.

Last minutes of Chopin—by Joz. MecinyKrzesa.

第八號目次

- 波蘭に對するダンチツヒの價値……………二
- 日本帝國と波蘭共和國……………三
- 波蘭のセメント輸出に就いて……………四
- 波蘭現大統領ビルスツキ閣下の印象……………四
- 佛蘭西醫師の波蘭訪問……………五
- 名將ポニアトウスキ侯の死……………五
- 文化の中心……………六
- 波蘭便……………六
- 二振の劍……………七
- 波蘭ウイルナ市に就ての挿話……………七
- 詩聖ヤン、コチャノウスキ……………八
- ウルスラ、コチャノウスカ……………八
- フレドリツク、シヨツパン……………九

口繪の說明

樂聖シヨツパンの臨終





2. Gdansk. The free town of Dantzic, the harbor of Poland

波蘭に對する

ダンチツヒの價値

波蘭各地より外國に輸出せらるる貨物を輸送する
 主なる通路は、國內を貫流し多くの支流を有する
 グヂストラ河であるが、波蘭は其河口の海洋に面
 する地に自國に屬する良港を有するは、輸出がな
 而して斯の如き港を有するならば、必要がなる
 工藝品を一度其地に蓄積したる後、波蘭汽船に積
 込み、波蘭の輸送料金によりて各目的地に送り得
 られるのである。斯く波蘭汽船によりて輸送す
 るは、海上運輸の利益を入手に就かずして外國の貿
 易の利益を出來得る限り多からしめ、且外國の競
 争より免れる爲めであつて、此の方法によらざれば
 は獨逸の如き組織競争に打勝つことは出來ない。
 ツヂストラ河口近くにダンチツヒ港があるが其港
 及要塞の同河口に對する位置は軍事上重要なも
 のであり、且つ波蘭國に絕對必要な自由な出口
 であるから、同港は波蘭に歸屬せしめられねばな
 らぬ。波蘭が若しグヂストラ河の中流よりダンチ
 ツヒ港を含む河口迄の河流を獨占し得るならば、
 同國は將來大に發展し、且つ經濟的獨立を保ち得
 るであらう。グヂストラ河は實に波蘭の海外貿易
 今後の發展に對する鍵鑰であり且つ同國の繁榮の
 基となる交通路である。嘗て波蘭に屬せし土地及
 海洋の回復は、全波蘭人の胸裡に著せし土地及
 望であつて、此願望は必ずや全聯合國の同情を得
 るに相違ないである。

歴史的に研究すると、ダンチツヒは實際に於い
 て頗る古き波蘭の領土である、波蘭の傳説によ
 るに、レナの孫ツヂキエはグヂストラ河口の領土
 を掠奪した丁抹人に屈服した後、グダンスクを建
 設したのである。そして此町は後に至りダンチツ
 ヒと稱せられた。ブラガのロモスの記録にある
 聖ワオヂナの傳記中に、同僧正九百九十七年キ
 ダミヒに上陸し多數の偶像教徒を基督教化したと
 ある。又他の同時代の記録によると、千七百七年
 にカストラム、グダンスクはスラブ族の王スワ
 ントボフの居住地であつた。同王に亞いてスワ
 ントボク一世、ソッセヌ一世が統治者となり、次
 が王位に上つた。ボレスラウ王は土着のボモルキ
 キーの王等を承認したが、自ら保護者となり同地
 方を二分し西部の宗教上の管理をナイスの僧正に
 又東部の宗教上の管理をグヂヤワの僧正に一任
 した。而してコンラド、マロウツキの治世に當
 りプロシヤに十字軍騎士團の出現せし時より始め
 て舊來の王等と新來者との間に紛争が起つた。其
 時ダンチツヒはボッセー王及十字軍の占領する所

となつた。メストウイン二世はブランドンバルグ
 に授兵を乞ひ、勝利を得ば報酬としてダンチツヒ
 を與へんと約したが、後に至り其約を違へ、千二
 百九十五年ボモリ全土と共にダンチツヒをポー
 ルデン王ネメリスに與へた。然れどもブランドン
 バルグ人はダンチツヒに對する自己の權利を拋棄せ
 ざる爲め、數年の後ボモリ王の系統の絶えたる
 時、ブランドンバルグ人及波蘭人間に戦闘が起つ
 た。其時十字軍騎士團は波蘭に加勢するが如く見
 られた所、グダンスクを占領しブランドンバルグの
 假定の所有權を購つた。而して千三百四十三年カ
 リズ條約によりて其所所有權は永久に決定せられ
 た。斯くして其後百二十年の久しに互りダンチ
 ツヒは十字軍騎士團の領有する所となつた。千四
 百五十四年に至りボモリの首府及附近の都市は
 十字軍騎士團に領有せらるることを許さずして
 ヴラヂスラフ、ジャゲッロー王の援助を乞ふ
 た。而して十二年に亘る戦争の後千四百六十六年ト
 ーレン條約によりて獨立を承認せられた。
 十字軍騎士團がダンチツヒを領有せし期間に於
 いて、波蘭分子を全滅せし爲め力用ゆる手段が講せ
 られた。千三百八十九月四日ダンチツヒに大ミサ
 祭が行はれた常の如く幾方の人々が出席したが、其
 際十字軍兵士は約一万の武装せざる人民を虐殺
 し、モルジンの波蘭中世史に記録されてある
 が、此出來事等は、騎士團の暴虐の一例である。ダ
 ンチツヒが波蘭の統治下にあつた期間はその黃
 金時代であつた。波蘭王カヂミェル大帝はダンチ
 ツヒが其國に重大關係を有することを認め、同
 港の監禁を許し、波蘭の特權を賦與した。即ち自ら
 官吏を任命すること、自己の裁判所を設置すること
 と、貨幣を鑄造する爲め市會の長たる市長が任命せ
 られ、又ワルソー政府に市の代表者を有することと
 なつた。この代表者は議會及國王選舉に於いて投
 票權を有する者であつた。
 波蘭より輸出する材木、穀類全部及海外よりの
 輸入品の輸送は、他に方法なきを以て悉くグヂス
 トラ河によつた爲め、ダンチツヒ市はこれ等の運
 送及貿易の凡の利益を以て莫大な金額が得る居
 た。故に市の收入は甚だ多大なるものであつたか
 ら次第に富み榮へ、波蘭統治期間には繁榮の絶頂
 に達した。十六世紀中は波蘭よりダンチツヒに送
 られた穀類は二千五百噸(噸)であつたが、クラ

らずや。曾ては同じく露國の暴虐に久しく憤恨を
呑みたりし實驗は日本波蘭兩國國民の互に同情情
の所なり、此の同情は亦た以て移して現露西亞多
數の人民に及ぼすべし。日本人民は波蘭國民と共に
に相協力して救済一片の義務を致さんことを要
す。

日本帝國は東方に雄略して露西亞を遙かに控
製すべし。波蘭は歐北に播遷して近く露西亞を
監視すべし。兩國互に聲息相通して露西亞の反正
自全を促がすべし。之れ又た日本波蘭と共に自全
の策なりとす。而して亦世界整理の一端にして、
且つ人類同胞の義務をばなすべし。

露西亞統整の策如何。曰く現在の復讐制度を以
て。國家復興の策如何。曰く國家の社會制度を撤
廢するにあり。現在の社會政府は共產黨實に之れ
を掌握す。而して其策は露西亞專政の往時より
甚し、之れを排除せんば露西亞人民の平和幸福
は得可からず。而して之れが存在は亦た世界各國
の脅威なり。且つや共產黨は實に人類の惡魔な
り。故に此の惡魔を滅滅すは露西亞統整の第一
歩なり。

露西亞國家の復興は新建國たる波蘭に就つて其
和國とす。舊帝國たる日本に携して立憲君主
國とす。人各其主張あり。要は其國民多數の
希望に從つて可なり。但し露西亞國家の復興は固
より其の舊土退守自全に在らざる可らずとす。
今や日本波蘭は共に露西亞命運の鍵を握れるの
觀あり、而して之れ將來の趨勢を以てすれば必ず
また露西亞を伸介して三國共に相親善の睦交を維
持するに至るべし是れ情勢の自然なり。

波蘭のセメント

輸出に就いて

(ダンナツヒセ市ヒアト商會の報告)
ダンナツヒセ諸新聞の商業欄を一覽すれば、ダン
ナツヒセを經由して波蘭より輸出せらるる商品の第
一を占むるものは、セメントなることを知るこ
とが出来。

我等は、波蘭の各セメント製造會社が、大なる
努力を以て、セメントの輸出の隆盛を計りつつある
ことに對し、多大の識論を呈するものである。右
諸會社がセメントの輸出の發展を期する爲め、第
一に着眼したのは、ダンナツヒセに其商品を貯藏
し置くこと、それが爲めには、諸外國に於ける
資本家の欲及購入差控の現況にありては、多額
の倉敷料を仕拂ひて長期間の貯藏をなすの不利
益あるにも係らず、直にこれを實行した。而して
其結果は頗る良好にして、斯く貯藏をなせる會社

のみが、都合よく輸出し得るやうになつた。
或種の會社は、輸出向商品は、其品質良好なる
ものに限らざることを認め、且つ爲め、商品をダン
ナツヒセに送出したる後、國際的標準に達せざる
の故を以て、取引不可能となりしこともあつた
が、二三の大製造會社は最新式のセメント製造機
械を以て、十分なる設備をなせる爲め、斯の如き
不始末を爲さなかつた。

波蘭セメントを輸入する諸外國の多くは、従
來、波蘭製品と競争しつゝある獨逸製品を購入し
て勝入者を興へることが出来。最初、凡
ての製造會社は、内地向と輸出向とに依り容器を
異にするべき點に留意せなかつたが、遂に此點に對
し、周到なる注意をなすべきことを、知るに至つ
た。

千九百二十一年の建築期に入る頃より、波蘭セ
メントに對する需要が増加した。そしてダンナツ
ヒセの報告は、毎週セメントを積める一艘乃至數
艘の汽船の出港を報するに、大セメント製
造會社の能力に關し、或觀念を興へ、且其事業が
敢て外國のものに劣らざることを示す爲め、次
に「ウイタ」のセメント製造事業に關する二三の
事實を紹介しよう。此製造事業は千九百十四年
に始められたもので、同所は「シ」ボリヤヌス商
會が供給して据付けた各々長さ五十五米の大電
二會を有し、且有有名な「ブラツク」ボリヤ商會
も購入したタービン機關を備へ、大規模の製造を
なす設備がなされてある。又其製造せる原料は、
品質良好にして、其量は數年間の製造に差支がな
い。若し凡ての徵候が眞實となり、諸會社が最良品
のみの製造を繼續するならば、或種の波蘭セメン
トは、外國市場に必要欲可からざるものとなる
であらう。



の獨逸品の品質に劣らざることを保證して取引
なしてゐる。ダンナツヒセの工業講習所には、セ
メントの抵抗能力試験所が附屬してゐるから、セ
メント製造業者及購入者は、同所に於て、セメン
トの品質が獨逸品に等しきや否やを検査して貰ふ便
利がある。又外國市場に於ては、諸外國の標準
等しきことの證明を絕對必要とするから、諸
外國の著名なる化學實驗所をして、波蘭セメン
トの品質を検査せしめることも出来る。
各試験に於ける試験の結果は、波蘭セメントの
品質優良なることを十分に證明してゐる。參考と

して左にその試験成績表を掲げて置く
セメントの壓力抵抗力
(一) ウイタ、セメント 七日後 二十八日後
ダンナツヒセ試験所 (二) ミリメートル平方に付き
チャルマース試験所 一七、七、三〇、三
(三) フォルダ、セメント 一七、七、三〇、三
(四) ヲンダ、セメント 二七、七、三〇、三
(五) ヲンダ、セメント 二七、七、三〇、三
ベルリン、タレム 一三九、二八二
此等の成績は、波蘭セメントが、全く獨逸品の
標準に達せることを證明してゐる。

波蘭は、樽を製造すべき材料が豊富であるか
ら、此問題は極めて好都合に解決し得られ、從つ
て勝入者に満足を興へることが出来。最初、凡
ての製造會社は、内地向と輸出向とに依り容器を
異にするべき點に留意せなかつたが、遂に此點に對
し、周到なる注意をなすべきことを、知るに至つ
た。

千九百二十一年の建築期に入る頃より、波蘭セ
メントに對する需要が増加した。そしてダンナツ
ヒセの報告は、毎週セメントを積める一艘乃至數
艘の汽船の出港を報するに、大セメント製
造會社の能力に關し、或觀念を興へ、且其事業が
敢て外國のものに劣らざることを示す爲め、次
に「ウイタ」のセメント製造事業に關する二三の
事實を紹介しよう。此製造事業は千九百十四年
に始められたもので、同所は「シ」ボリヤヌス商
會が供給して据付けた各々長さ五十五米の大電
二會を有し、且有有名な「ブラツク」ボリヤ商會
も購入したタービン機關を備へ、大規模の製造を
なす設備がなされてある。又其製造せる原料は、
品質良好にして、其量は數年間の製造に差支がな
い。若し凡ての徵候が眞實となり、諸會社が最良品
のみの製造を繼續するならば、或種の波蘭セメン
トは、外國市場に必要欲可からざるものとなる
であらう。

波蘭現大統領
ビルスツキ閣下の印象
メレシコスキー

貴君は余にビルスツキ閣下訪問の印象を語るよ

うにどの御求めであるが、建文でも又能文でも
い私には、此お願ひに應ずることは決して容易の
ことではない。

實際御互の對話に際しては、印象記などを物す
る場合には、口外に殺せられた言葉許りであり、
且つ又對者の懐かしく心の中或感情や感激、及び其
幸ひにそれが出来たこととし、後日それをペンや
口で充分に現はすことには實に容易ならざること
である。

惜て次に私は貴君の御求めに従つて余が閣下を
訪問して得た印象中、閣下が大統領としてその政治
的方面を、且つそれが容易であることとして一時保
留して置き、單に一波蘭人としての方面、即ち單
に一個人の心としての閣下が余に残された印象を申
し上しようと思ふ。

不思議にして且つ不幸にして、現代人の心理は神
聖なる諸物、或は精神的方面の權威等の如きもの
を、輕蔑、度外とするところに、偉大さや英雄的の
態度ありと思惟する矛盾者の中に、社會の見
を以てするものは斯る矛盾者の中に、現代の社會及
び國家類類の原因が存在して居ると確信するもの
である。實に余の見解は全くこれに反して居る。

この故は此世に於ては、神の御言を人の心即ち仁
人傑士の心の中に見出す程、偉大にして且つ尊敬
すべきものはない。

實に仁人、義士は永遠の生命を有して居る即ち
彼等こそ神の示現であるが故である。閣下が室
内に來ると、室内には一種森嚴の氣充滿し、而
して余は即時に此人こそ「真の實存者」即ち英傑者
なることを直感した。ニイチキ、ナボロシに就
て恰度同じ様な事を書いてゐたやうであらう。兎に角、
余は今よりも彼ビルスツキ大統領に會見しし時程
先きの感を得るを深くし経験した。

偉大な體軀、労働者の若き体を軍服に包みし如
きさま、温順に永くの五本を宿し、出張りたる
前頭、其處、黒く刻せられたる如き幾つもの皺
筋、結び口、黒く刻せられたる、温味あるもの、然も
炯々たる眼光、恰もそれは偉大なる彫刻家によつ
て、大なる彫刻に刻まれたる如き、然し彼はそれ
よりも明確に世界の歴史上に永久に刻せらるること
である。

余は彼に關して何より述べべきかと又それに適當
な形容詞を發見するに苦しむ者である。閣下が最
初の會見に際して表はされた謙遜、謙遜の謙遜は彼
が住居の門を渡る迄は、彼を取像く全てが如何に
美麗に且つ整齊なる可きかを想像した、然し事實
は全く之れに反し、その質素簡略なるには愕かざ
るを得なかつた。

余は今も尚ほ一種の威壓を感じて戦慄き、彼の印象に就いて語る可き適當の言葉を見出し得ない

丁度それはベルメデレイの宮殿であつた、極めて質素清浄な落ち付きある、其窓を通して一望の静謐な空気が眺められ、眼下には霧に深まれたライオン公園が一目の中に收められ、其處に彼大統領は目前の空の如く平靜に室内の椅子に倚つて居られた。

余が佛語をもつて語り初めんとした時、彼は直ちに微笑もて、露語の方君には都合宜しかるべしと云はれたのである。

大統領は極めて低聲に語り出したので、余も又それに従つて聲低く之に應じた。

余は其際今日の初對面を忘れて、恰かも多年の親友であるかの如く感ぜられ而して兄弟のそのの如くに語りあつた。

我等が何に就いて相互に語り合つたかは、少時間をもつて決して語ることは出来ない。従つて余は次ぎに彼の曾見に於て、視、聴き、且つ感じた事の一部分をもつて、この責任を果さうと思ふ。

借て現代の人達は、聰明なる理性よりもより一層深刻に且つ精細に事物を洞察し得る同情心、即ち相互に通ずる心の想像力を、愚頑や、無理解の爲めに失つて了ふやうであるが、實にそれは慨嘆に堪へぬことである。

單に一人や二人の問題はいざ知らず、現代大多數の人々、現在露國の半ば以上の地方に如何なる事が生じつゝあるか想像するに難くないであらう。而して何人々もそれを一瞬間も忍ぶことが出来ず、而してそれを中絶する爲めに今や全力を盡して居る。

是は實に同情、そのよつてもつて生ずる直感の賜である、ミケウイチ氏はこの力こそ我等スラブ族の特質であると論じた。而してビルツキ現大統領は、世界に於ける爲政家中最も此力を多量に所有して居ると思ふ。

大統領は余との對話に於ても自己を評して「余は空想家であり然し又實行家である」と謂はれたが、これを定義するに最も相應しい言葉であらうと思ふ。

余が彼に過激派の恐怖を語つた時、余は直ちに彼がそれを充分に承知して居ると認めた。

彼は其際余の物語に二つの耳新しきことを附言した。その一つはベルヂテフ市民の二年が、過激派の手中から逃れた後、如何に彼が二人間の間苦しむつゝもそれを脱し得ず困したかを言

ながら語つたこと、他の一つは過激派の撤退した後ツライオナの墓地は香新しき十字架が急に林立した結果、市民は思はずも厭懐したことであ

つた。

宮殿 (ツルツグイ)



5. Warszawa—Plac Zamkowy. The Castle Square in Warsaw.

露國の陥る可き深淵は假令底が存在するとは謂へ、彼は間もなくその底に達し而して其處で環滅して了ふであらう。

「汝露國よ注意せよ、汝が陥りし深淵は無底の淵である、而して汝は其處で溺死して了ふであらう。波蘭の爲めに露國の陥りし深淵を注意せよ。否か歐洲の爲めに、汝彼大統領は呼ばれた。彼は此時口を閉ぢた。而して余も彼と等しくその深淵の危険を認めたのであつた。

「波蘭は舊露國の再興によりて何の利するところもなく、また過激派のそれをも又然りである。」と彼は怒氣を帯びて叫び、其眼光を輝かした。

佛蘭西醫師の波蘭訪問

佛蘭西雜誌「ラ、プレツス、メデイカール」に左の如き佛蘭西醫師波蘭訪問記が掲げられてある。

「私等はクラコウの慈善病院を觀察した……病床は頗る都合よく排列されてあつた。入院科を仕拂ふ患者を收容する病室もあつて、此種の患者から徴収する料金は、貧民患者に對する設備の改善に用ひられてゐる。斯くして、市會の豫算には輕少なる負擔をなさしむるのみで、市民に對して多

摸放すべきものであるから、我國の爲政者は、宜しく波蘭の病院を觀察し、其長所を研究すべきである。ノワク教授の細菌研究所は非常に良く考案せられ、其設備も行届いてゐる。恐らく數年後には、目下我が醫學學校の所在地たる、巴里市ポミラル街に、斯の如き研究所が設けられるであらうが、現在では何等その種の設備もなく、且その計畫さへもなされてゐない。

波蘭人は我等の學ぶべき好模範を示してゐる。其研究所は非常に巧妙に指導せられてゐる。職員を加ふべき點なきは清潔にせられてゐる。職員は非常に多數で、動物の世話や、機械研究室及陳列室の掃除をなすに十分の人手がある。又波蘭人は科學上の研究の眞價を解せるが故に、費用を惜みなく支出してゐる。ノワク教授、助手、及小使等は、皆、研究所内に居住し、凡そ時間を研究に捧げてゐるから、其研究の結果は大に重視すべきものである。斯の如き研究事業は、國では非常に尊ばれ、且信用せられてゐるから、同費用は我國のそれに比較して頗る低廉である。私等は一人の助手から、試験用の動物の價格を聞

いた。

き、一驚を喫した。我國にて一匹十三法の兎はク
ラコウにては、僅々百馬克、即ち我が三十五仙で
購ひ得られる。斯の如き低廉な試験材料を使用
し得るならば、何人にてても多くの試験及研究をな
し得られる。

名將ポニアトウ スキー侯の死

ナポレオン一世は、歐州亞弗利加、亞細亞の諸
國と戦勝を開き連綿連勝破竹の勢で、諸處を併吞
したが、千八百十二年モスコに於いて一戦地に
塗れてからは、さしもの英雄も次第に凋落し始め
た。此處に乗じた諸國は一致團結して、ナポレオ
ンに最後の打撃を加へんとした。斯くて千八百十
三年ライプツヒの大戦となりナポレオンは雲霞
の如き聯合軍と戦ふの餘儀なきに立至つたが、勇
敢な彼は全力を盡して奮戦した。此時セツ、ポ
ニアトウスキー侯は、憤慨なる波蘭軍を率ひて、
大に佛軍を援助し、三日に亘る激戦中よく佛軍を
掩護した。ナポレオンは、波蘭軍の功績を認め、
ポニアトウスキー侯に對し深く感謝し、且つ佛國
陸軍元帥の稱號を贈つた。
佛軍は、最後に至るまで、大に奮戦力闘した
が、怒濤の如く推寄せたる大軍に壓せられ、遂に退
却の能ひなきに至つた。此時ナポレオンはポニア
トウスキー侯に援助を乞ふたので、侯は精銳なる
波蘭軍の眞價を發揮し、再び佛軍を掩護し、其退
却を圍漚ならしめた。佛軍は次第に退却してエル
スター河を横ぎるや否や、橋梁を燒毀した。併し
その境が早過ぎた爲め、取殘された波蘭軍は河
流を泳ぎ渡らねばならなかつた。且つ兩岸は斷
崖絶壁で、これを上るには多大の難事であつた
が、勇敢なるポニアトウスキー侯は、自ら馬を跳
らせて、ざんばばかりに激流に飛込んだ。然る
に馬は、甚だしき水勢に身動きも自由ならずし
て、侯と諸共に水中に没した。忽ちして侯の姿
が水面に現れた。彼は死力を盡して激流を泳ぎ渡
らんとした。併しそれは無益であつた。其妻は再
び水中に没した。そして無情なるエルスターの流
は永へに勇將を奪ひ去つたのであつた。數日の後
侯の死骸は見出された。彼の部下を始め、數中の
人々は、斯の如き名將を失つたことを痛く歎き悲
しんで、その死骸をスビスキーの邊のワウエ
ルに在つた國王の墓に葬つた。

クラコビー寺院

St. Mira Church in Cracow.



244 Kosciol N. Panny Maryi od strony Sukiennic

文化の中心

ウイテルナ大學校は、その學問教養の程度高きこ
とによりて、歐州中で有名な學校であつて、その
影響によりて、同市及接續郊外の住民は、悉く、
俄造の修養によつては決して得られない、先天的教
養を有してゐると言はれて居る。同大學校は、千
五百七十八年、ステファン、ムズグリの建設した
もので、千八百三十二年の散亂後露國の爲めに
閉校せられたが、千九百十九年に至り、派閥人に
よ再び開校せられた。有名な波蘭の國家詩人で
「パン、ダテイス」の著者たるミツキウイテルナ
同校の生徒であつた。

東西宗教の接觸地

ウイテルナは中古式禮拜堂所在地として有名な市
であつて、優佳獨創的設計によつて建築せられた
ゴシック羅馬式舊教寺院及教會堂の尖塔は、市内
の到る處に聳立して、市の外觀を飾つて居る。此
等の建築物中最も美麗なのは、千三百八十七年に
建築せられ千八百一年に修理せられた聖タニス
ラツ寺院であつて、同寺院内には聖カシミルの銀
製の棺が納められてゐる。次に有名なものは、千
五百九十六年一千六百四四年に建築せられた聖ニ
コライ寺院である。オストラブラマ禮拜堂には希臘
正教及羅馬舊教で共に尊敬し得る聖母の像があ
る。

ジャゲロンの舊城は廢墟となつてゐる。基督教
會堂より數歩の距離に、メツカを想像せしむるが
如き低き樓塔を有する「マホメット」教の寺院があ
る。又此教會堂及「マホメット」教寺院の附近に、數
箇の猶太教律法學校があるが、これらは今歐州
に於ける「ヘブル」文化の本地源である。

「パン、ダテイス」は大波蘭國民史書で
あつて、波蘭及リヌニアの運命が密に相關聯
せること及リヌニアに對する波蘭文化の大きな
影響を記したる。同書は英獨露等の諸國語に翻譯
せられて居る。英譯には八百八十五年に出版せ
られたエム、エ、グワイツグ氏の翻譯の外に千九百
十七年に出版せられたカルラフニヤ大學校教授
ジョージ、ランバ、ノイエス氏譯「パン、ダテ
イス」リヌニアに對する最後の侵入がある
語の翻譯は數種類ある。

波蘭便

左に掲ぐるは波蘭孤兒救濟會代表者、副會長
ヤコブケビチ氏の書簡の抜萃なり。
拜啓 小生がワルソーに到着したる時は、波蘭

フレドリック、 ショツパン

二十二日の誕生である。彼の音楽は、千八百二十年...

フレドリック、 ショツパンは、千八百二十年二月...

フレドリック、 ショツパンは、千八百二十年二月...

フレドリック、 ショツパンは、千八百二十年二月...

フレドリック、 ショツパンは、千八百二十年二月...

フレドリック、 ショツパンは、千八百二十年二月...

によつて自己の天才なること自信すること共に、...

ショツパン肖像



9. Fryderyk Chopin—Wielki kompozytor polski. Frederic Chopin.

る様に思はれ、出立する氣力も無之候今度は死の...

得んご考へたるも、數回この音楽會を開き資金を...

れられた時、彼は大劇場に於いて、三回の告別音楽會...

居り、彼小生に此旅行も再び歸國すること能はら...

らざるべからずとの理由を以て、小生を脱俄せん...

なすべしこと知らざる哀れなる父を見たと...

に於いて、第一回の演奏をなした、これにより彼は...

であつたが、物質的には何等得る處がなかつた...

に巴里を去つて、渡米せんと決心した。此由を聞きたる彼の両親は、直に歸宅せよと彼に申すつた。

彼は出立の前日、偶然にマツレンチン、ラヂオカールに會し、ロスタヤイッド夜會に同伴せんことを勧められた。彼は此夜會が其生活に重大の影響を及ぼすべしとも知らずして、何気なく其動向に従つた。此夜會は、實を盡したる室町の活動的で華やかな貴族社會の中心となつて、少しく活氣附けられた。そして主婦の需に應じて、アノノ向い、即座で作られた樂曲を演奏した。人々は其獨創、偉大、優雅なるに驚歎した。人々の受けたる印象は頗る大であつて、其結果は彼を大に幸した。彼は其夜會を去る前に、数名の貴族及其他の人々により出教授の依頼を受けた。出教授に對する報酬は、非常によく一時間二十法であつた。そして日々五時の出教授を一時二十法の入を得るに至りし爲め、彼の生活状態は大に改善せられ、従つてその計畫も變更せられ、再び渡米或は歸宅の事を口にしざるに至つた。斯くして彼は巴里に滞在するることなるや、其獨りたる名聲は獨逸に喧傳せられ、遠く獨逸に迄も響き渡つた。獨逸は彼が幾多の曲作を出版せし處で、多數の人々は彼の作を大に賞讃してゐたが、一部分の者は却つて敵意を有して居た。

翌年シヨツパンは、故國を去りしより久しく赴き見ざりし父母を訪ねん爲め、カルパツトに赴いた。其年彼はドレーズデンのワグネルスキー元帥の宅にて於いて、マリーに出會した。マリーとは彼の學生時代以來親しく交際をなして居たのであつたが、此時より其交は更に深くなり、遂に結婚申込をなすに至つた。其年八月十六日、遂に結婚に於いて彼女を訪れ、結婚を申込し、其承諾を得たが、彼女の父が此に賛同せざる爲め、其翌年申込を取消した。

これは彼に對する大打撃であつて、それが爲め野心こそ自負心を大に傷つけた。併し彼の心は已に此時シヨツパンに向つた。併し彼の心は已に左の如き苦痛を受けなかつた。

命的結果を齎した。其冬彼はサンドと共にマシヨルカに轉地したが、病勢は却つて昂進し、遂に略す。恰も至つたが、併しこれが爲め仕事も中止せしむるに至つた。併し前に於いて自己の心中にある凡の歌を歌ひ終へざらんことを恐るゝかの如く、却つて増々熱心に作曲を続け、其マシヨルカ滞在中に多くの作曲を終へた。其中には多くの有名な樂曲があつた。此の間彼は決して氣短となすや失樂曲することもなかつた。

佛蘭西に歸りたる後、彼は田舎に在るサンドの別荘に數ヶ月を送つた。此田園生活を彼の健康に著しく好果を來たし、何人も其全快を信する迄になつたが、不幸にして不真面目な生活及サンドとの爭は、彼を不治病に陥らしめ、サンドとの離別は遂に彼の生命を奪つた。

四十八年の革命の爲め巴里を去り、ロンドンに赴き、同市に於いて大に歓迎せられたが、スコットランド旅行の爲め大に健康を損じ、ロンドンに引返り、千八百九十九年に歸つた。此時彼の健康は、主なる收入の途なる出教授及作曲をなすを許さざりし爲め、大に財政上の困難に悩まされた。十月の初め彼は肺病となり、同月十五日頃より發聲困難を感じ、十六日の夜遂に永眠に就いた。葬儀は三十日に行はれ、ベル、ラッシュエーに葬られた。

波蘭風俗田舎娘



A polish peasant girl.

10. Typy polskie—Dziewczyna wiejska.

「彼の音楽は悉く豫期し得ざるもの、且つ他に適用し得ざるものである。凡ての彼の作は、人々を哀れなせるシヨツパンより彼の靈は、軽く是れに觸るれば不可思議にして未知なる曲を奏する精琴の上に置かれたであつた。それは恰も曇る静寂の深きより天來の妙音の響きが如く、又自然の微妙なる音楽を聞かぬが如きものであつた。彼が新音樂に對してなせる大なる貢獻は、最も微細な變化を以て、感情の全部を音に現す方法を發見し、多くの新しい分子を音樂に採用したることであつた。又ピアノの造り方其他樂器なる點に於いて、音樂界は彼に負ふ所は極めて多い。又被は波蘭の詩歌の形体を廣くし、其音律を高尙ならしめ、それらに眞實の詩歌ならしめた。

大詩人なりと言つてゐるが、彼の上位に置かるる三人の詩歌は、單に自國民にのみ解せらるるものであつて、世界的には無氣味である。然るにシヨツパンの詩歌、即ち音調と云ふ自由の音楽は、廣く凡ての人々に解せらるるもの下、今や全世界に行渡り、これを解し好愛する凡の者の心理に深く入つて居るから、此點より言へば、彼は他の三人に勝りて偉大なる詩人と言はねばならぬ。音樂史中に於ける彼の音楽は頗る重きをなして居る。それは外面的には、殆ど如き波蘭氣質を遺憾なく表現してゐる。そして波蘭の、その音で所有せざりし、音樂界に於ける不朽の名譽を與へるものである。

我等波蘭人は、我國が斯の如き偉大なる音樂家を出したることを衷心より感謝し、大なる光榮とするのである。

寺院的鐘樓 (波蘭)



11. Dzwonnica. A bell-tower in Poland

本誌定價 郵稅共一部 四拾錢 六ヶ月前金(郵稅共) 四圓八拾錢 一年前金(郵稅共) 九圓五拾錢
大正十三年二月二十八日印刷
大正十三年三月一日發行
發行所 東京府下流谷新地五十七番地
編輯者 アン・トウ
印刷者 ウィンセント・ワットソン
東京市御下町區内幸町一丁目五番地
ジャパンタイムス社
發行所 東京府下流谷新地五十七番地
極東の叫び社

Table with 12 columns (Year, Month, Amount) and 1 row of data. The text is partially obscured but appears to be a financial or subscription table.

本誌は左の料金にて廣告の求めに應ずべく候